Nr. 143. Wtorek, 25 Czerwca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3 K. 20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2 *K*

Zamiejscowa:

półrocznie . . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi rachunkowemu c. k. Najwyższej Izby obrachunkowej, Wojciechowi Jaworskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Rządu z uwolnieniem od taksy.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanych urządzeń do poboru wody na stacyach: Kurowice, Wołków, Dunajów i Podhajce odbędzie się dnia 16 lipca 1907 i w dniach następnych i rozpocznie o godzinie 10 rano na stacyi w Kurowicach.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędach gminnych w Sołowej, Kurowicach, Wołkowie, Dunajowie w powiecie przemyślańskim, oraz w Podhajcach, w powiecie podhajeckim, i w kancelaryi obszarów dworskich w Sołowej, Wołkowie, Dunajowie i w Podhajcach, począwszy od dnia 28 czerwca 1907 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Przemyślanach, względnie w Podhajcach, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 czerwca.

Prezydent dr. Wekerle o austryackiej Najwyższej Mowie Tronowej.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu węgierskiego wniósł p. Zoltan Lengyel następującą interpelacyę:

Ze względu na to, że austryacka Mowa Tronowa, odczytana przy otwarciu parlamentu, zawiera ustępy o ugodzie i sprawach wojskowych sprzeczne częściowo z węgierskiem prawem państwowem, a częściowo z programem węgierskiego rządu i uniemożliwiające urzeczywistnienie w czasie rządów przejściowych programu sejmowej większości, zapytuje interpelant prezydenta ministrów, czy gotów jest zastosować się do stanowiska rządu węgierskiego w tym kierunku i jakie jest jego zapatrywanie na kwestyę zabezpieczenia dla Węgier XII. art. ust. z r. 1867, jakoteż XXX. ust. z r. 1899, a to w taki sposób, by jak najrychlej powstać mogło samoistne terytoryum cłowe, co jest organicznym i najdalej sięgającym punktem żądań węgierskiej większości i węgierskiej opinii publicznej.

W dalszym ciągu domaga się interpelacya, by prezydent ministrów poinformował Izbę co do stanu spraw włączonych w program rządowy, a mianowicie w kwestyi niezawisłego banku narodowego, regulacyi waluty i przyjęcia wypłat gotówką. Zapytuje także interpelant, czy wobec zaznaczonej przez austryacką Mowę Tronową konieczności podwyższenia czynnego stanu armii, na co koalicya zgodzić się gotowa jedynie pod warunkiem wprowadzenia węgierskiego języka komendy w pułkach węgierskich, — owóż czy w obec tego prezydent ministrów gotów jest wyjaśnić Izbie i krajowi, jakie stanowisko zajmuje rząd wobec grożącego niebezpieństwa podwyższenia stanu czynnego armii.

W uzasadnieniu swej interpelacyi oświadczył p. Lengyel, że stanowczo zastrzedz się należy przeciwko łączeniu w jakikolwiek sposób kwestyi samoistnego terytoryum cłowego z sankcyą pragmatyczną. Tak samo należy stawić niepokonany opór podwyższeniu czynnego stanu armii, zanim zaspokojone będą aspiracye narodowe.

W odpowiedzi na tę interpelacyę zabrał natychmiast głos prezydent ministrów dr. Wekerle i oświadczył, co następuje:

Jest zwyczajem, że Mowa Tronowa wyraża program i stanowisko danego rządu. Także austryacka Mowa Tronowa wyraża zapatrywania Rządu austryackiego i to na dłuższy okres czasu, aniżeli na ten, na który objęliśmy rządy, a mianowicie na lat 5, tak długo trwać ma bowiem kadencya parlamentarna. Pamiętać dalej należy, iż do odpowiedzialności za Mowę Tronową nie pociąga się Korony, gdyż wedle parlamentarnych zwyczajów odpowiedzialny jest za nią rząd.

Sejm nie powinien więc dziwić się, że w austryackiej Mowie Tronowej Rząd austryacki dał wyraz swoim własnym, a nie naszym, zapatrywaniom. Nie pozwoliłbym na żadne uwagi o naszej Mowie Tronowej, nie odważę się przeto z mojej strony komentować cudzej Mowy Tronowej. (Głosy potakiwania). To należy w danej chwili bardziej mieć przed oczami, aniżeli nawet sprawę niezawisłości Węgier. (Głosy potakiwania).

Mogę więc tylko o tyle odpowiedzieć na interpelacyę, o ile odnosi się ona do spraw, które mogłyby tu być wytoczone bez względu na austryacką Mowę Tronową. A odpowiem tem skwapliwiej, by uspokoić interpelanta i rozwiać groźne widma, snujące się przed wzrokiem, nietylko jego samego.

W sprawach ekonomicznych zdecydowaliśmy się zawrzeć ugodę z Austryą na razie w formie traktatu, a jeśli zawrzemy u-

---

8)

ELIZA ORZESZKOWA.

O N I.

(Ze wspomnień 1863 roku).

II.

(Ciąg dalszy).

Spojrzenie jego z za szkieł okularów spoczywało na nas uważne, przenikliwe, lecz nie surowe; owszem, wewnętrznym uśmiechem rozjaśnione. Do otaczających rzekł:

— Paniom tym w zupełności zaufać można.

A potem do nas:

— Z ufnością powierzamy wam te na pozór drobne, lecz w rzeczywistości ważne interesy polskiego żołnierza.

I tak, jak wówczas, po młodzieńczem i entuzyazmu pełnem oświadczeniu właściciela Dziatkowicz, usta rozkwitły mu świeżym, szczerym, perłowym uśmiechem. Snadź uśmiechy na tę twarz surową najłacniej wywoływał widok młodości, która nakształt świecy przed ołtarzem, paliła się przed obliczem ideału płomiennie i prosto.

Jeszcze kilka zapytań, odpowiedzi, przestróg, uwag, i czułyśmy, żeśmy tu już niepotrzebne.

Pociągała nas ku sobie wielka sala stołowa. Nie była już pusta. Kilkunastu ludzi weszło tu z rojnego dziedzińca, i nie trudno było odgadnąć, że znajdowali się pod wpływem wzruszenia, może nawet wzburzenia, które, na wodzy trzymane, objawiało się jednak w szeptach, gestach, wyrazach twarzy.

Byli tam blizcy znajomi nasi, towarzysze zabaw i zajęć, krewni. Uderzyła nas zmiana, która w nich zaszła. Wydawali się wzrostem wyżsi i wyrazem więcej męscy, niż przedtem. Postawy i poruszenia ich nabrały energii i prostoty, oczy stałego i silnego blasku. Strzelb przy sobie nie mieli; tylko u pasów pobłyskiwały pochwy, kryjące w sobie różną, krótką broń.

Był tam ze swym rzymskim profilem twarzy i wzrostem wszystkie inne przenoszącym, Scypionem czasem zwany Feliks Jagmin, był Radowicki, szafirową konfederatkę z fantazyą u boku trzymający, był demokrata ów zacięty, świeży ex-student Florenty, byli Artur i Henryk Ronieccy, synowie ojca, który za Białego ogłoszony, przez to znielubiony, teraz dwóch synów miał w partyi; mały Tarłowski, dziwny chłopak, biały i różowy, jak panienka, botanista uczony, a z dobrej woli nauczyciel dzieci chłopskich w poblizkiem miasteczku; dwaj młodzi medycy, którzy w partyi funkcye lekarzy obozowych pełnić mieli; i inni jeszcze, dobrze znani, blizcy....

Rozmawiali z sobą głosami przytłumionymi. Można było dosłyszeć słowa:

— To niepodobna! — to stać się nie może!

— Pójdźmy! — przedstawmy! — powiedzmy zdania nasze:

— Od tego rozpoczynać? — nigdy! — Byłoby to dla nas wstydem....

— Fałszywym krokiem względem ludu....

— Kimkolwiek jest, człowiek ten pochodzi z tutejszego ludu, na tej ziemi się urodził.

I wiele innych zdań oderwanych, z których niepodobna było wyrozumieć o co chodzi, ale które objawiały uczucia zatroskania, obrzydzenia, niepokoju, na wodzy trzymane, powściągane, jednak wybiegające na zewnątrz w gestach ramion, w marszczeniach brwi, w błyskach oczu.

Zamieniłyśmy z nimi przyjacielskie uściśnienia dłoni i zapytałyśmy: o co idzie, co stało się, lub ma stać się? — Śmiało mogłyśmy zapytywać. Pomiędzy nimi i nami, wobec idei i działań w imię jej przedsiębranych, panowała równość zupełna.

Florenty, cały w ogniu, z oczyma zmartwionemi, jedną z nas za rękę pochwycił.

— Chodźcie! — pokażę. I opowiem.

Szłyśmy z nim na dziedziniec. Poszli za nami Artur Roniecki i Maryan Tarłowski.

Prędko przez ten dziedziniec przebrnąć było teraz niepodobna. Wszędzie gromadki i tłumiki ludzkie, ruszające się, rozmawiające.

Mnóstwo po drodze przywitań, krótkich rozmów, próśb o dobre życzenie na drogę, o dobrą pamięć dla odchodzących w drogę. W drogę blizką, a jednak daleką i dla wielu bezpowrotną. Nieraz oczy zapiekły nas od łez, kilka razy spostrzegłyśmy w innych oczach szklistą ich powłokę. Ale były to sekundy, po których wracała raźność gwarna i wesoła, w uczuciach wezbranych, w wyobraźni rozkołysanej źródło swe mająca.

Raz, gdyśmy tak szły, witając i razem żegnając, ściskając ręce ludzi, zamieniając z nimi krótkie słowa, po dziedzińcu rozległ się huk przeraźliwy. Jakby coś ogromnego upadło i rozbiło się na mnóstwo szczątków, jakby mnóstwo metalowych ostrzy wzajem o siebie uderzyło. Były to kosy, które wskutek nie wiedzieć jakiego wypadku, ześliznęły się po ścianie, o którą były oparte, i upadając, sypnęły w powietrze garść dźwięków, tak samo jak ich żeleźca ostrych. Podniesiono je natychmiast i umieszczono na miejscu uprzedniem, gdzie znowu w świetle latarni rozbłysły jak stalowe słońca.

Ale przez wypadek ten, czy może przez wrażenie na niektórych sprawione, wywołany, rozległ się w powietrzu zbiorowy wybuch śmiechu.

Jednak im więcej wraz z towarzyszami swymi oddalałyśmy się od domu, tem więcej tłum ludzki rzedniał i tem wyraźniej w gwiaździstym zmroku występowały przed nami ściany budynków gospodarskich i otaczające je, rozłożyste drzewa. Ze sfery światła i hałasu weszłyśmy w sferę cienia i względnej ciszy. Na znacznej przestrzeni paliło się tu tylko kilka latarń, w których świetle dostrzedz było można sylwetki osiodłanych koni i w milczeniu dokoła nich poruszających się niewielu ludzi. Gwiazdy za to wyraźniej niż tam iskrzyły się na niebie, wiatr szeleścił w czarnych drzewach i od traw podnosiła się rzeźwiąca wilgoć rosy.

Prędko obok nas idąc, Florenty opowiadał:

— Zaledwie wyszliśmy z Dziatkowicz, drogę nam zabiegł chłopak wiejski, może trzynastoletni i cały drżący, przelękniony, do Jagmina, który z połową jazdy na czele partyi jechał, żałosnym głosikiem wołać zaczął:

— Stójcie, panoczku, stójcie! Zatrzymajcie się, jeżeli Boga kochacie!

Jagmin konia powstrzymał, nam to samo uczynić rozkazał i z siodła pochylił się ku chłopcu, który mu jakąś zapisaną kartkę papieru podawał. Rozwinął kartkę, przeczytał i nam pokazał. Było to nie mniej, nie więcej, tylko oznajmienie posyłane do wojska, że wyszliśmy z Dziatkowicz, ilu nas jest, w jakim udajemy się kierunku. Wszystko wyśledzone, wyszpiegowane i donoszone. My do chłopca:

— Kto jesteś?
— Sługa dziakowy.
— Gdzie mieszkasz?
— U dziaka.
— Dlaczego nie u rodziców?
— Nie mam rodziców, pomarli.
— Kto ci tę kartkę dał?
— Dziak.

Kazał dziecku co tchu z tą kartką do miasteczka biedz i oficerom ją oddać. Widzicie gałgan jaki! Nie chłopak, ale dziak!

(Ciąg dalszy nastąpi)

godę sięgającą poza r. 1917, to jedynie pod warunkiem urządzenia unii cłowej. Oto nasze stanowisko i nie opuścimy go, choćby Bóg wie co za pogłoski przedstawiały sprawę inaczej. (Żywe potakiwania)....

W sprawie wojskowej, a specyalnie co do podwyższenia czynnego stanu armii, nie chciałbym powtarzać się, gdzie niejednokrotnie miałem już sposobność oświadczyć w tej Izbie, że zgadzamy się na takie podwyższenie, o ile ono jest nieodzowne. Pozato jednak nie idziemy, gdyż sprawa ta pozostaje w związku z innymi z naszej strony warunkami, z naszemi żądaniami narodowemi. (Żywe oklaski i brawa).

W dyskusyę nad austr. Mową Tronową nie chcę wchodzić. Spokojnie ją badając i to jedynie usiłując z niej wydobyć, co ona rzeczywiście zawiera, sądzę, że tu Mowa Tronowa ujawnia znaczne zbliżenie się do naszych prawnopaństwowych pojęć i ubolewam, jeśli mogła kogokolwiek zaniepokoić. Wiadomo przecie interpelantowi, że postanowienie art. XII. ust. z r. 1867 nie jest zawarte w austryackiej ustawie z 24 grudnia 1867. Interpelant znajdzie w Mowie Tronowej, że stwierdza ona prawo do rozporządzania sobą wedle swej woli obu połow Monarchii, a nie, jak interpelant twierdzi, autonomię. Tyle o kwestyi ekonomicznej.

W sprawie wojskowej przypomina dr. Wekerle, że Austrya nietylko uznała konieczność podwyższenia stanu czynnego armii, lecz nawet przyzwoliła w drodze ustawodawczej na podwyższenie kontyngentu rekruta. Mowa Tronowa zaznacza tę samą potrzebę, ale ograniczoną o tyle, że ma się jej uczynić zadość w ramach nieodzownej konieczności. Jestto więc znowu zbliżenie się do naszego stanowiska, a we wzmiance o sankcyi pragmatycznej żadnym sposobem nie mogę doczytać się tego, co interpelant. Gdy w ustępie ze wzmianką o sankcyi pragmatycznej podano także uznanie naszego prawa rozporządzania sobą, to nic innego ztąd wynikać nie może, jak tylko tyle, że imperatyw słuszności ma rozstrzygać we wzajemnych stosunkach, i że zapewnienie wzajemnych korzyści ma się dokonać w sposób, jakiego wymaga nasz ścisły prawno-państwowy stosunek i nasz sojusz z Austryą. Wszak i sankcya pragmatyczna mówi o nierozerwalnym i nierozdzielnym stanie posiadania. Wynika ztąd, że oddzielając się pod względem ekonomicznym, gotowi jednak jesteśmy zapewnić stronie drugiej niejakie korzyści. Ogółem więc nie pojmuję, dlaczego austryacka Mowa Tronowa wywołała u nas tyle zaniepokojenia. Nie narusza ona w niczem naszych praw, nie kusi się o wpływ na naszą decyzyę, wobec czego dalsze oświadczenia z mej strony byłyby zbyteczne.

Odpowiedź tę wśród hucznych oklasków i wołania „Eljen!“ przyjęła Izba do wiadomości, poczem posiedzenie zamknięto.

Ustąpienie hr. Posadowskyego i dr. Studta.

Przepowiadana przez głuche pogłoski zmiana ministrów niemieckich, już się dokonała. Widocznie dobrze poinformowani byli ci, od których wieść poszła, że ks. Bülow wyprawił się kilka dni temu do Kielu nie dla osobistej przyjemności. Hr. Posadowsky i dr. Studt podali się do dymisyi.

Ustąpienie pruskiego ministra oświaty, Studta, było oddawna rzeczą postanowioną, twierdzili tylko jego adherenci, że Studt wyczeka do jesieni. Widocznie jednak starość i gwałtowne ataki przyspieszyły zapadnięcie klamki.

Niespodzianką natomiast dla wielu jest ustąpienie Posadowskyego, jakkolwiek od czasu rozwiązania poprzedniego parlamentu Rzeszy, coraz uporczywiej mówiono o jego porozumieniu się z kanclerzem. Jako sekretarz stanu w rządzie Rzeszy i pruski minister należał on do tych, którzy nie podzielali wiary ks. Bülowa w pomyślny wynik wyborów. Dalsze różnice zapatrywań pomiędzy nim a kanclerzem wyłoniły się na tle rozpraw nad nowym kursem, zaognić się zaś musiał antagonizm jeszcze bardziej, gdy pogłoski o bliskiem ustąpieniu Bülowa wskazywały Posadowskyego, jako jego następcę. Karta jednak odwróciła się: Bülow pozostaje, a Posadowsky uważany za najtęższą siłę gabinetu kapitulował.

Półgębkiem głoszą, że w sprawie tej odegrały znowu pewną rolę intrygi zakulisowe, i że dymisyę Posadowskyego tłumaczyć sobie należy jako akt bezwzględnego zaufania cesarza do ks. Bülowa.

Hr. Posadowsky-Wehner pochodzi ze starej szląskiej rodziny, oddawna zniemczonej. Poświęciwszy się służbie rządowej, zwrócił na siebie uwagę broszurą o cłach zbożowych, utrzymaną w duchu i kierunku ówczesnej polityki agrarnej. W r. 1893 cesarz Wilhelm w zdumienie wprowadził świat polityczny w Niemczech, powierzając nieznanemu jeszcze w szerszych kołach Posadowskyemu, opróżniony przez Malzahna urząd sekretarza skarbu państwa. Obdarzony bystrym umysłem oryentacyjnym, szybko potrafił Posadowsky zaznajomić się ze sprawami i metodą wysokiego urzędu, a jako dobry mowca wyrobił sobie także w parlamencie Rzeszy i w Sejmie pruskim respekt. Do najważniejszych spraw, których załatwienie przypadło na czasy jego rządów, należała między innemi taryfa cłowa z r. 1903 i oparte na niej nowe traktaty handlowe Niemiec.

Nierównie mniej powagi i uznania zdołał zyskać pruski minister oświaty dr. Studt, od lat prawie 8 piastujący to stanowisko. Studt jest autorem reakcyjnej pruskiej ustawy szkolnej, a jak niezręcznie zawiadował ministerstwem oświaty i wyznań, dowiódł między innemi strejk szkolny w Wielkopolsce. Zagorzały ortodoksa protestancki i szowinista pruski, kierował się Studt w stosunku do Polaków i katolicyzmu ślepą nienawiścią.

Następcą Posadowskyego w niemieckim urzędzie spraw wewnętrznych i na stanowisku wiceprezydenta ministerstwa pruskiego ma zostać dr. Betmann Hollweg, ongi starszy prezydent Brandenburgii, od dwu lat zaś pruski minister spraw wewnętrznych. Liczy on lat 51, szybko postępował ku coraz wyższym szczeblom karyery urzędniczej, a zasiadał także w parlamencie. W kołach rządowych podejrzywano go o skłonności liberalne, którym zresztą nigdy zbyt dobitnego nie dał wyrazu.

W miejsce Studta wstępuje na stanowisko pruskiego ministra wyznań i oświaty dr. Holle, podobno tego samego, co Studt, kierunku potitycznego hołdownik.

Groźne zaburzenia w Południowej Francyi.

Z najnowszych depesz wnosić należy, iż w ruchu grożącym Francyi niemal wojną domową nastąpił zwrot pomyślny.

W piątek kipiało jeszcze i wrzało na całej przestrzeni objętej owym ruchem. Wiadomość o *votum* zaufania, udzielonem przez Izbę gabinetowi, wywołała burzliwe demonstracye w Nimes. Przed ratuszem i prefekturą odbyły się wielkie demonstracye; żandarmi demonstrantów rozproszyli. O godzinie 11 wieczorem przyszło do poważnego starcia przed pewną kawiarnią. Rzucano na żandarmów i agentów policyjnych stołami i kamieniami. Kilku z nich zraniono.

W Narbonne przyszło również do wrogich rządowi manifestacyj na wieść, że Clémenceau pozostaje nadal u steru. W Tulonie zebrały się liczne tłumy przed koszarami, wznosząc okrzyki: „Precz z Clémenceau!“ Przyszło do gwałtownych starć. Demonstranci uniemożliwili ruch kolejowy, poczem po powrocie na plac Wolności rozeszli się. Kilkatysięcy winogradników odbyło zgromadzenie, na którem uchwalono wezwać rady gminne departamentu do dymisyi. Wedle wiadomości z Lodet, powyrywano tam szyny kolejowe, a pod Beziers i Peranas wysadzono mosty kolejowe w powietrze. Pociąg kolejowy, który jechał do Beziers, otoczyło kilka tysięcy chłopów i nie puściło go w dalszą drogę, powyrywawszy szyny.

Zamianowana przez rząd komisya miejska w Beziers podała się do dymisyi.

P. Clémenceau oświadczył w interviewie piątkowym o godz. 11 w nocy, że właśnie odszedł od telefonu i że zewsząd mu odpowiedziano, iż umysły wprawdzie jeszcze są rozgorączkowane, ale spokoju nie zakłócono w sposób groźny, że nakoniec ludność jeszcze nie wie o uchwaleniu ustawy przeciw fałszowaniu wina.

Tak brzmiały doniesienia o przebiegu wypadków piątkowych.

Doniesienia z soboty są już o wiele pomyślniejsze. Przedewszystkiem bunt wojska został uśmierzony.

W Agde sześciuset zbuntowanych żołnierzy 17 p. p. wróciło dnia tego przed południem do koszar.

Żołnierze pełnią obecnie służbę normalnie i zwrócili zabrane naboje. Wprawdzie brak jeszcze wielu nabojów, jednakże nie ulega wątpliwości, że nie żołnierze je zabrali. Jak się zdaje, żołnierze żałują swojego postępku.

W Montpellier w ciągu soboty nie zaszło żadne uwagi godne wydarzenie. Winogradnicy wydali odezwę z wezwaniem do spokoju.

W Narbonne otwarto na nowo sklepy.

Izba deputowanych na sobotniem posiedzeniu niemal jednogłośnie zatwierdziła przyjęte już artykuły ustawy o fałszerstwie wina, jako też te artykuły, które jeszcze nie były przedyskutowane, a to w tym celu. ażeby umożliwić natychmiastowe rozwiązanie przesilenia winnego na południu kraju.

Najważniejszym wszakże wypadkiem soboty było pojawienie się inicyatora i kierownika całego ruchu, Marcellina Albert u p. Clémenceau.

Zanim dopuszczono go do prezydenta ministrów, kazał Albert wręczyć p. Clémenceau pismo, w którem prosił go w imieniu „żebraków“ o wypuszczenie uwięzionych przywódców i o pomoc dla cierpiącej nędzę ludności, trudniącej się winiarstwem, czem w interesie Republiki przyczyni się rząd do przywrócenia spokoju.

W konferencyi z p. Clémenceau — trwała ona trzy kwadranse — Albert ze łzami w oczach roztoczył swe istotne zamiary, a bronił się przeciwko zarzutowi, jakoby miał ukryte zamiary polityczne.

P. Clémenceau odpowiedział: Pan wziąłeś na siebie całą odpowiedzialność. Wina za krew przelaną spada na pana, a spada i na mnie. Wracaj pan na Południe, aby w części przynajmniej naprawić nieszczęście. Staraj się pan, aby obywatele wrócili do posłuszeństwa wobec prawa.

Albert przyrzekł to uczynić i nieeskortowany przez policyę, ani żandarmów, swobodny opuścił wieczorem stolicę, udając się na Południe.

W kołach politycznych sądzą, że ta próba pojednania powiedzie się i że Albert po przywróceniu spokoju sam odda siebie władzom do dyspozycyi.

W Narbonne wiadomość o wizycie Alberta u prezydenta ministrów i o tem, że go nie aresztowano, wywołała wielkie wrażenie.

Dzień wczorajszy upłynął zupełnie spokojnie.

Wieczorem p. Clémenceau przyjął dep. Sarraut, który prosił go o wypuszczenie aresztowanych członków komitetu winiarzy. P. Clémenceau żądaniu temu odmówił.

---

15)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(L'Ombre s'étend sur la montagne. Edouard Rod*).*

V.

(Ciąg dalszy).

...Od twego wyjazdu, Marya Anna okazuje mi więcej zaufania, jest serdeczniejsza. Trzeba ci wiedzieć mój przyjacielu, że oczy tego dziecka dały mi do zrozumienia to wszystko, co ci mówiłam! Nie wyobrazisz sobie ile rzeczy matka może wyczytać z oczu córki: myśli, które w niej odgaduję, są dla mnie nieustannym wyrzutem sumienia; dla niej, więcej niż dla siebie samej pragnę prawdy. Ale poco ci powtarzać te rzeczy? Własnemi rękami uprzędliśmy sobie naszą dolę: może nie w naszej mocy to zmienić. Ty temu wierzysz; ja także chciałabym być tego pewna: to „być może“, bolesne jest dla mnie...

Lysel do pani Jaffé.

...Mój stary mistrz odzyskał przytomność. Lepiej mu, choć mowę ma jeszcze utrudnioną, niejaki nieład w myślach i zadziwiające luki w pamięci. Doktor jest coraz bardziej uspakajający, Ludwika coraz więcej uspokojona. Mówiła do mnie: „Pojmujesz, kochany Lysel, że nie pozostaje nam już wiele lat do przebycia razem i trzeba będzie, aby któreś z nas odeszło przed drugiem; ale przynajmniej tyle zyskanego przed ostatecznem rozstaniem!“... Tak, rozumiem wrażenie, jakie ona robi na tobie, jesteśmy dość przyzwyczajeni wszystko sobie mówić, aby mi przychodziło z wielką trudnością słyszeć, co mówisz, nawet w tej chwili. Ale czy zauważyłaś kiedy, nasze zdanie o ludziach zmienia się stosownie do tego, jak w pewnych chwilach dusza ich przejawia się we wszystkich swoich tajnikach, wychodząc z trybu powszedniego życia? To też mogę ci powiedzieć, że znam Ludwikę na prawdę, dopiero od kilku dni. Czy chcesz, abym ci to wytłumaczył w kilku słowach? Oto, tak samo, jak Hugo Meyer, pod swoją szorstką powłoką ukrywał *subtelność umysłu,* którą cenisz do tego stopnia, że zapominasz o wszystkiem innem, co może ci się w nim nie podobać, tak samo Ludwika, pod powłoką pospolitości kryje *nadzwyczajną delikatność serca.* W tem właśnie leży punkt porozumienia wzajemnego, nad którym się zastanawiałaś, moja droga: poznali się i połączyli wskutek tych zalet podobnych sobie, lub dopełniających się, a nie z powodu braków swoich, jak sądziłaś...

....Idąc za twoją radą, interesuję się moim Wallenrodem, zaczynam go lubić tak, jak gdybym dopiero co napisał ostatnie nuty i niepokoję się, jaki los go czeka. Od czasów Wagnera, z dwoma czy trzema wyjątkami, opery, które miały względne powodzenie, są tylko dziełami mniej lub więcej dobrze zrobionemi, ujmując znawców swoją fakturą lub tem, że z przyjemnością dają się słuchać; a ileż z pomiędzy nich jest urzeczywistnieniem prawdziwie indywidualnego natchnienia? Otoż, jeżeli mój Wallenrod nie posiada żadnej zalety podobania się, która ratuje dzieło od zagłady, nie jestem pewny czy posiada inne jakie zalety, które by przeważyły. Znasz tę operę, musiałaś zauważyć lub przeczuć niektóre słabsze ustępy, jeżeli twoje przywiązanie do kompozytora pozostawia ci nieco swobody do wydania sądu. Wina nie na mnie tylko spada. Poemat Mickiewicza jest silny i liryczny zarazem, ale nie posiada wiele dramatycznych żywiołów. Nasz przyjaciel Pack, którego wiersze mają w sobie dużo poezyi, nic nie dodał do tekstu. Co do mnie, starałem się wysnuć do tego tematu rodzaj symfonii w czterech częściach, przędzę ścisłą i surową, która może uwydatni niedokładności libretta, zamiast je ukryć. Byłem uszczęśliwiony grając ci partyturę temu dwa lata, gdy ty swoim kochanym, pięknym głosem czytałaś partyę Aldony. Obecnie, jestem pełen wątpliwości: nie jestem już pewny czy to, co zdawało mi się, żem wymyślił, jest całkiem nowe; nie wiem sam czy nie za mało wypełniłem to, co miałem zamiar wypełnić, ale widzę jasno co w moim utworze jest niedokładnego a nawet czasami niestosownego. „Premiera“ jest wyznaczona na 30 listopada. Ponieważ mam stanowczo wsiąść na statek 6 listopada, mam nadzieję, że nie będzie odroczona. Liczę na to, że ty będziesz obecna. Czy jednak pragnę tego? Doprawdy, że sam nie wiem! Gdyby miała być walka i gdybym został pobity, wolałbym, abyś nie była przy tem! Nie przez miłość własną, zaręczam ci, ale dlatego, żebyś cierpiała dla mnie, więcej niż ja sam; a tak bym pragnął, abyś tylko radości doznawała z mego powodu!....

Zresztą, wiesz o tem, że mogę samotnie znieść ciosy z życia zewnętrznego; one mnie nie dotykają. Nie na to, co z zewnątrz pochodzi pragnąłbym czuć ciebie przy sobie, tylko przeciw wewnętrznym wrogom, których ty sama tylko odpędzać umiesz; przeciw samotności, tej harpii, którą ciągnę wszędzie za sobą. Czy na prawdę myślałaś rzucić mnie jej na pastwę? Skoro tylko jestem zdala od ciebie, natychmiast czuję jej szpony w mojem ciele. Czekaj! nie długo już zostanę pożarty!...

Pani Jaffé do Lysela.

...Czemu chciałbyś mnie pozbawić mojej cząstki w twojem zmartwieniu, jeżeli jakie zmartwienie ci grozi? Czyż nie mam do tego prawa? Czyż właśnie nie w smutku możemy lepiej się zespolić i pomagać sobie? Nie damy nigdy, jedno drugiemu, zupełnego szczęścia: pomiędzy nami a szczęściem leży nieprzekraczalna granica. W zamian za to, wszystkie troski będą nam wspólne: któżby tego prawa zaprzeczył? Mam pragnienie szczęścia, jak wszystkie kobiety; nie mogę go jednak szukać tylko tam, gdzie wolno nam je wziąć. Otóż, zawsze wolno tym, którzy się kochają, smucić się razem: smutek nikogo nie obraża. Dla tego też, gdyby ci się zdarzyło nieszczęście — choćby jedno z tych, o których wiem, że umiesz mężnie im stawić czoło — będę przy tobie!

Nie myśl jednakże, iż życzę ci niepowodzenia w tym celu, abym mogła ciebie pocieszać. Ach! nie, nie idę tak daleko! Nie należę do tych dozorczyń, które zatruwają chorego dla własnej przyjemności, aby dłużej go pielęgnować. Miałeś dotychczas karyerę piękną, łatwą, harmonijną, z podmuchem powodzenia w rozpiętych żaglach. Ten dobry wiatr się nie zmieni. Mam zaufanie. Wierzę w Wallenroda: będzie tryumf!...

...Jak widzisz z nagłówka listu, jesteśmy w Lugano. Nadto było zimno w Interlaken: pan Jaffé mi oświadczył, że wrócimy prosto do Paryża, nie zatrzymując się w Triel. Niech i tak będzie! Tymczasem, to jezioro jest cudownie fiołkowej barwy, a w kościele Santa Maria del Angelo jest olbrzymi fresk Luiniego, cudowne Ukrzyżowanie. Chodzę tam często podziwiać to malowidło, szczególniej dla Magdaleny stojącej w zachwyceniu u stóp krzyża. Jest to postać najbardziej patetyczna, jaką mi się widzieć zdarzyło, jedna z tych, w której rysach maluje się najwznioślejsza miłość. Czy ją kiedy widziałeś?...

. . . .

— P. S. — Co do twojej poczciwej Ludwiki, przebacz mi; musiałam się zapewne omylić. Cóż chcesz? Wszyscy na całym świecie mają swoje uprzedzenia!

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 24 czerwca.

— **Kalendarz.**

Wtorek (25 czerwca):

Prospera b. — Włastymiła. — Onufrya pr.

Wschód słońca o godzinie 3·19 rano, zachód słońca o godzinie 7·33 po południu.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Limanowej z grupy większych własności rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 19 sierpnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom Starostwo.

— **Stypendya.** JE. P. Namiestnik nadał opróżnione stypendya z funduszu naukowego, przeznaczone dla młodzieży narodowości ruskiej w kwotach rocznych po 210 koron słuchaczowi filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Dymitrowi Gregolińskiemu i następującym słuchaczom Uniwersytetu lwowskiego, a mianowicie: słuchaczom praw: Aleksemu Julianowi Kossykowi, Jarosławowi Kołomyjecowi, Emilianowi Jędrzejowi Walnickiemu i słuchaczowi filozofii Łukaszowi Turczynowi.

— **Z wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej.** Wczoraj, w niedzielę, miał prof. dr. Odo-Bujwid z Krakowa wykład o swoich preparatach bakteryologicznych i szczepionkach, wobec tłumnej publiczności, która z najwyższem zajęciem słuchała objaśnień prelegenta i przypatrywała się demonstracyom, przezeń wykonywanym. Wykład będzie powtórzony w najbliższych dniach dwukrotnie, na ogólne ze wszystkich stron żądanie.

Broszurę prof. dr. Bujwida, zawierającą objaśnienia preparatów i szczepionek, wystawionych w pawilonie głównym, sprzedaje służba wystawowa na rzecz III. koła Tow. Szkoły ludowej.

— **Burze.** Wczoraj po południu przeciągnęła nad naszem miastem silna ulewa, połączona z grzmotami i piorunami, poczem około godziny 8 wieczorem wypogodziło się i mieliśmy piękną noc księżycową. Dziś jednak od godziny 5 rano leje z przerwami deszcz.

— **Nowa stacya telegrafu.** W dniu 21 b. m. otwarta została w Wasylkowcach (powiat Husiatyn) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 lipca b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Nowosiółka kostiukowa (powiat Zaleszczyki ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Nowosiółka kostiukowa. Miejscowy okrąg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Nowosiółka kostiukowa, zamiejscowy zaś gmina Winiatyńce, jakoteż obszary dworskie Winiatyńce i Holihrady. Urząd pocztowy w Nowosiółce kostiukowej połączony będzie z siecią pocztową za pomocą istniejącej jazdy posłańczej Zaleszczyki-Korolówka koło Borszczowa.

— **Telefon Lwów-Berno morawskie** wchodzi w życie z dniem 25 b. m. Należytość za zwykłą trzyminutową rozmowę wynosi 3 k., rozmowy te jednak będą dopuszczalne tylko w godzinach słabszego ruchu, t. j. w czasie między godziną 4 po południu a 10 przed południem.

— **Egzamin dojrzałości** w II. gimnazyum we Lwowie odbył się w czasie od 15 do 21 b. m. pod przewodnictwem dyrektora II. gimnazyum rzeszowskiego dra Mieczysława Warmskiego.

Do egzaminu przystąpiło 33 publicznych uczniów i 4 eksterniści. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymało 6 uczniów publicznych, mianowicie: Zygmunt Czerny, Feliks Flechner, Hersz Grünseid, Michał Konstantin, Gustaw Kossegg i Rudolf Pawłowski.

Świadectwo dojrzałości uzyskało 21 uczniów publicznych: Bronisław Albinowski, Bogusław Beck, Joachim Bodek, Arnold Buchstab, Henryk Fruchs, Szymon Gallet, Hirsz Gerstman, Józef Gerstman, Andrzej Iwachów, Karol Kauczyński, Henryk Kormus, Maurycy Kormus, Adolf Lowicz, Bazyli Łonczyna, Wilhelm Mayer, Jerzy Müller, Roman Müller, Wilhelm Nackh, Benedykt Rentschner, Edward Urich, Joachim Urich.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach przeznaczono 6 uczniów publicznych i 2 eksternistów. Reprobowano 1 eksternistę na rok, 1 bez terminu.

‡ **Liga obyczajności społecznej.** — Z inicyatywy wydziału Towarzystwa „Ochrona młodzieży“ odbyło się wczoraj w auli liceum im. Królowej Jadwigi zebranie zaproszonych pań i panów, celem utworzenia „Ligi obyczajności społecznej. Po krótkiem zagajeniu przez przewodniczącego p. B. Lewickiego, zabrał głos p. Edmund Naganowski, jako referent, i w długim wywodzie przedstawił konieczność umoralnienia społeczeństwa za pomocą „Ligi obyczajności społecznej“.

Liga taka działałaby na rodziców, opiekunów, wychowawców i na młodzież. Zadania jej olbrzymie, jak n. p.: popieranie i zachęta do tworzenia kółek etycznych dla młodzieży; odciąganie od szynków, walka z pijaństwem, reformy w dziedzinie ustawodawstwa krajowego i państwowego; odwiedzanie młodzieży na stancyach przez kadry ochotnicze; krzewienie sportów i rozrywek uszlachetniających, jak kształcenie w muzyce, fotografii, nauce łatwych rzemiosł i t. p.; odczyty, pogadanki, wiece rodzicielskie; walka z lekturą pornograficzną i paszkwilową; dalej opieka nad istotami upadłemi, nad uwolnionymi więźniami, przestępcami nieletnimi, nad sierotami, nad terminatorami, nad pracującą młodzieżą żeńską; przytuliska dla bezrobotnych niewiast, domy pracy, domy robotnicze; walka z kuplerstwem, z wywozem żywego towaru i t. d. i t. d.

Dla spełnienia na seryo tych wielkich zadań, potrzeba prócz funduszów, także ludzi niezłomnie oddanych sprawie publicznej, wytrwałych i świecących odważnie dobrym przykładem moralnym. — Musi to być warunek przyjęcia członków; a na członków czynnych (którzy nie składaliby żadnych opłat) musieliby być przyjmowani tylko tacy ludzie, którzy chcą pracować i są duchowo, moralnie i umysłowo da takiej pracy przygotowani; ponadto byliby członkowie wspierający i dobroczyńcy.

W dyskusyi zabierali głos pp.: I rzestrzelski z „Eleuteryi“, wiceprezydent dr. Dylewski imieniem zarządu „Związku rodzicielskiego“, prof. dr. Thullie jako prezes związku katolickich Tow. dobroczynnych, p. Stachoń imieniem Stowarzyszenia nauczycieli ludowych, redaktor Z. Fryling, delegat „Ethosu“ akademickiego p. Bryła, wreszcie ks. dr. Ciemniewski. — Wszyscy mowcy z zadowoleniem powitali podniesioną myśl, rokując jej dobre owoce. Podnoszono kwestye co do samej formy organizacyi, rozważając, czy ma to być nowe Towarzystwo, czyli tylko zespół istniejących już stowarzyszeń o celach społecznych. — W rezultacie uchwalono rezolucyę ks. dr. Ciemniewskiego: „Zgromadzenie informacyjne, zebrane staraniem Tow. „Ochrona młodzieży“, po wysłuchaniu referatu p. Naganowskiego wyraża przekonanie, że sprawa założenia „Ligi obyczajności społecznej“ jest naglącą. Na wniosek p. Frylinga uchwalono referat wydrukować i przesłać go wszystkim Stowarzyszeniom humanitarnym, filantropijnym, akademickim, rzemieślniczym etc. i zaprosić delegatów tych Stowarzyszeń na drugą konferencyę, celem rozważenia, czy ma powstać nowe Towarzystwo, czy też związek delegatów wszystkich Towarzystw istniejących, za czem oświadczył się wnioskodawca i prof. Thullie.

— **Popis szkoły gry na fortepianie p. Pauliny Lachner-Kościeleckiej.** Sobotni popis wymienionej szkoły pozwolił nam przyglądnąć się bliżej umiejętnemu kierownictwu tej instytucyi. Produkcya całego zastępu uczniów i uczenic p. Lachner-Kościeleckiej wypadła ze wszech miar udatnie. Wszyscy wychowankowie, stosownie do uzdolnienia i stopnia nauki, grają rytmicznie i starannie, a często z polotem i fantazyą. Dowodzi to, że p. Lachner-Kościelecka nie ogranicza się jedynie do wykształcenia technicznej sprawności u wychowanka, lecz skutecznie pracuje nad rozwijaniem poczucia muzykalnego nawet u mniej uzdolnionych adeptów. Względy pedagogiczne nie pozwalają nam na specyalne wyróżnianie więcej utalentowanych uczniów. Wymienimy zatem wszystkich; na co zresztą w zupełności zasłużyli za staranną pracę i zapał objawiony. Trzymając się porządku zachowanego w programie popisu, wymienić należy pp.: Wnuka, Makowską, Linka, Barberównę, Zakrzewskie, Kopaczyńską, Linkównę, Terlecką, Metzgerównę, Heschelesównę, Kozakównę, Woźniakiewiczównę i Wybranowską. Ponadto wymienić musimy imiona pp.: Markusównej, Bardachównej, Goldy, Markusa i Bauera, uczniów znanej powszechnie szkoły gry na skrzypcach p. M. Markusa. Przyczynili się oni niemało do urozmaicenia popisu, przynosząc tem samem chlubę pracy p. M. Markusa. Huczne oklaski zbierała także p. H. Makowska, śpiewaczka, za interpretacyę kilku pieśni.

— **Towarzystwo hygieniczne** odbędzie walne zgromadzenie, dziś, w poniedziałek, o godzinie 6 wieczorem w lokalu Tow. lekarskiego (ul. Dominikańska l. 11).

— **Hojny dar.** Komitet zarządzający Kolonią wakacyjną w Tuchli nadsyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Pani Emma Schmidtowa, właścicielka „Państwa Skole“ ofiarowała na rzecz Kolonii wakacyjnej w Tuchli dwa tysiące koron. Za hojny ten dar Komitet kolonii wakacyjnej w Tuchli składa szlachetnej ofiarodawczyni publicznie serdeczną podziękę, choć wie dobrze, że pani Schmidtowa ofiarowując tak pokaźną kwotę, pragnęła uniknąć rozgłosu.

Komitet kolonijny widząc jednak, że inne humanitarne instytucye również hojnie przez panią Schmidtową obdarzone, publicznie podziękowały za otrzymane dary, nie mógł postąpić inaczej i niniejszem publicznie daje wyraz serdecznej wdzięczności za tak wydatne poparcie celów, jakie komitet kolonii tuchlańskiej ma do spełnienia.

— **Kurs dla kierowników gier i zabaw ruchowych** urządza „Tow. zabaw ruchowych“ w czasie od 8 do 13 lipca b. r. W program kursu wchodzić będą w godzinach rannych wykłady teoretyczne, a w godzinach popołudniowych ćwiczenia praktyczne na boisku Towarzystwa. Wpisowe wynosi dla członków Tow. zabaw ruchowych 1 k., dla niecłonków 2 k. Zgłoszenia wnosić należy do „Sekretaryatu Towarzystwa zabaw ruchowych“ we Lwowie, ul. Dąbrowskiego l. 5, najdalej do 5 lipca. Towarzystwo poczyni starania o bezpłatne pomieszczenie niezamożnych nauczycieli i nauczycielek: reflektujący na nie, zechcą o tem donieść w zgłoszeniu.

— **Wycieczka młodzieży szkolnej** (40 uczenic) z Kałusza bawi od onegdaj we Lwowie zwiedzając pamiątki miasta, kościoły. Onegdaj zwiedziły uczestniczki wycieczki wystawę przyrodniczo-lekarską.

— **Ślub.** W kościółku wiejskim w Tuligłowach, pod Jarosławiem, odbył się w tych dniach ślub panny Leonii Marynowskiej, córki ś. p. Jana Marynowskiego i Zofii ze Skrzyńskich, z p. Maryanem Grodzickim, właścicielem dóbr Polna, w powiecie grzybowskim, synem ś. p. Józefa i Klementyny z Homolaczów.

— **Dla Józefy Sikosińskiej,** biednej, sparaliżowanej, złożył w Administracyi *Gazety Lwowskiej* p. N. N. ze Lwowa 20 kor.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Zarobnica Józefa Goldfarbowa, przechodząc wczoraj po południu chodnikiem na placu Cłowym, potknęła się i upadła, przyczem rozbiła sobie głowę. Opatrzyło ją pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Zgubiono:** na Wysokim Zamku czarną torebkę damską wraz z pularesem, zawierającym 10 kor. i chusteczką, znaczoną literami H. S.; na placu powystawowym pulares, zawierający złotą dziesięciokoronówkę i 4 korony w guldenach; pulares w kształcie notatnika z popielatej skóry o złotych rogach z napisem „Kairo 1903, Żurakowski“, zawierający prócz 800 kor. w gotówce, pierścionek z brylantem z napisem „Żurakowski“ wartości 200 kor.; złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty, ozdobioną dwoma brylantami i dwoma rubinami, wartości 200 kor.

△ **Znaleziono:** w ogrodzie miejskim ciemną pelerynę sukienną; w Rynku srebrny zegarek podwójnie kryty.

△ **Bezdomny chłopiec.** W sobotę rano przydybał stójkowy na placu Halickim śpiącego na ławce 8-letniego Romana Fedyszyna. Oddano go w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Zawalenie się domu.** W realności przy ul. Inwalidów l. 21 usunął się w jednem z mieszkań sufit wraz z deskami, tak, że całej realności grozi niebezpieczeństwo. Katastrofa na szczęście nie pociągnęła za sobą żadnego poważniejszego wypadku.

△ **Widownią krwawej awantury** była wczoraj realność przy ul. Inwalidów l. 21. Anna Jaroszczakowa, żona robotnika, zatrudnionego u p. Sichera, przedsiębiorcy czyszczenia kanałów, pokłóciła się z mieszkającym w tej realności murarzem Marcinem Królikiem. Do kłótni tej wmieszał się następnie mąż Jaroszczakowej, Eliasz, przyczem przyszło do bójki, z której Jaroszczak wyszedł z raną tłuczoną na głowie, przeciwnik zaś jego, Królik, z dwiema podobnemi ranami na czole i w okolicy prawej skroni. Obydwóch zapaśników opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego. poczem Jaroszczaka, który był silnie podpity, oddano dla otrzeźwienia się do aresztów policyjnych.

△ **Krwawą bójkę na noże** stoczyli wczoraj z sobą Jan Sumara, dozorca bazaru miejskiego i Jan Hawryszków, handlarz owoców. Z bójki tej wyszedł pokonany Sumara, gdyż przeciwnik przeciął mu nożem prawy policzek.

△ **Ofiara alkoholu.** Zarobnik Wojciech Połoszaj, będąc w stanie podpitym, przechodził wczoraj w Zamarstynowie przez most nad Pełtwią. Ponieważ nogi odmówiły mu niestety posłuszeństwa wpadł do Pełtwi i omal nie utopił się. Wydobyto go jednak z wody, poczem pogotowie Towarzystwa ratunkowego, wypompowawszy Połoszajowi żołądek, przewiozło go szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Maryi Pańkowskiej przy ul. Chrzanowskiej l. 12 dostał się wczoraj nad ranem jakiś rzezimieszek przez otwarte okno i skradł czarną portmonetkę skórkową, zawierającą 30 kor., broszkę ametystową w kształcie koniczyny, broszkę metalową przedstawiającą motyla i złotą bransoletkę z kameą jako wisiorkiem.

P. Michałowi Bednarskiemu skradziono w przechodzie ul. Grodzickich niklowy „roskopf“ ze srebrnym łańcuszkiem.

Na placu powystawowym przytrzymano wczoraj 19-letniego Gerszona Gimpla, kelnera, obecnie bez zajęcia, u którego w czasie rewizyi znaleziono trzy skradzione zegarki. Dwa z tych zegarków rozpoznali jako swą własność pp. Stefan Raczyński, maszynista z Krosna i M. Grünhaut, słuchacz praw. Gimpla, który przyznał się do kradzieży, oddano do aresztów policyjnych.

Do tutejszej policyi nadeszła w sobotę w drodze telegraficznej wiadomość, że w Dołzikach, obok Stryja, skradziono w nocy z piątku na sobotę właścicielowi tamtejszego folwarku p. W. Godlewskiemu parę koni rasy huculskiej wartości 1.000 kor.

Z mieszkania p. Franciszki Szyndralewiczowej przy ul. Chrzanowskiej l. 10 skradziono po rozbiciu szafy, stojącej na korytarzu, trzy suknie i białą bluzkę batystową.

— **I już po miłości!...** Z Krakowa donoszą: Do mieszkania p. Schenkera, kupca przy ul. Koletek l. 3, przybył onegdaj wieczorem w odwiedziny do służącej Maryanny Wójcikównej jej kochanek, ceglarz z Podgórza, Kleczyński. Po dłuższej gwałtownej wymianie słów porwał Kleczyński nóż kuchenny i ścigając uciekającą dziewczynę, zadał jej z tyłu pięć pchnięć. Z głębokich ran popłynęła obficie krew i dziewczyna padła bez przytomności na schody. — Zwabieni krzykiem zbiegli się sąsiedzi i wezwali pogotowie ratunkowe, które zatamowało strumieniem płynącą krew i założywszy prowizoryczny opatrunek odwiozło ranną do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Stan chorej jest groźny. Z pięciu ran zadanych z tyłu w grzbiet i okolicę lędźwi dwie są ciężkie. Jedna sięga bowiem przez jamę brzuszną do jelit, druga zaś aż w głąb płuc. Trzy inne rany są lżejsze. — Kleczyńskiego aresztowała policya.

— **Sędziwy nowicyusz.** Z Wiednia donoszą, iż sędziwy książę Karol Löwenstein, prezes Ligi antipojedynkowej, wstąpił do klasztoru OO. Dominikanów. Ma on obecnie 74 lat i był dwukrotnie żonaty, pierwszy raz z księżniczką Isenburg, a drugi raz z księżniczką Zofią Liechtenstein która umarła w r. 1899. Ma on siedmioro dzieci; dwóch synów i pięć córek, z których dwie Agnieszka i Franciszka są zakonnicami w klasztorze Benedyktynek na wyspie Whight, a trzy są zamężne.

— **Prowokacya.** W pismach warszawskich czytamy: Dla upamiętnienia i uwiecznienia najwyższego manifestu z dnia 16 czerwca 1907 roku, „Towarzystwo rossyjskie“ zamierza podjąć starania o pozwolenie zbierania składek na wzniesienie pomnika narodowego w Warszawie, na cześć wszystkich poległych podczas anarchii w kraju i będących ofiarami swej służby cesarzowi i ojczyźnie“.

Warszawskij Dniewnik nazywa ten projekt „przedwczesnym“ i radzi na razie poprzestać na zbieraniu składek na rzecz Czerwonego Krzyża, który wydaje zapomogi rodzinom zabitych policyantów.

— **Zamek nieświeski.** Dzienniki wileńskie donoszą z Nieświeża, że przystąpiono do restauracyi tamtejszego zamku Radziwiłłowskiego. Dachy drewniane na wieżach mają być zastąpione cynkowymi. Do Muzeum mają być zwrócone z Muzeum cesarskiego Ermitażu i przywiezione z mieszkania księcia z Berlina cenne pamiątki rodzinne i obrazy wielkiej wartości.

— **Napad rabunkowy na stacyę kolejową.** W Międzyrzeczu — jak donoszą z Warszawy — napadła banda na stacyę kolejową i zrabowała kasę, przyczem zabito jednego urzędnika.

— **Zbójecki napad na plebanię.** Z Kielc donoszą: Na proboszcza parafii Bebelno, w kieleckiem, ks. Szwarca, zgraja opryszków wykonała zuchwały napad. Otoczywszy plebanię, przez okno strzelili do proboszcza, kładąc go trupem na miejscu. Kula przeszedłszy przez ramę okna, trafiła w samo serce. Po wyrwaniu następnie okna weszli bandyci do pokoju a ubezwładniwszy służbę, kazali wskazać sobie, gdzie ksiądz ma pieniądze. Gospodyni zapewniała, że ksiądz oprócz kilkudziesięciu rubli na bieżące wydatki żadnych pieniędzy w domu nie trzymał.

Rozbójnicy, nie dowierzając, zrobili rewizyę szaf, biurka, a zabrawszy wszystko, co miało większą wartość, nie zatrzymywani przez nikogo znikli bez śladu.

— **Bomba w seminaryum duchownem.** W Kamieńcu Podolskim, w VI. klasie miejscowego seminaryum prawosławnego wybuchła onegdaj bomba. Piec został zupełnie rozwalony, w oknach zaś powylatywały szyby.

Kronika prowincyonalna.

§ Rekolekcye dyecezyalne dla kleru tarnowskiego rozpoczynają się dnia 8 lipca o godzinie 8 wieczorem w Collegium OO. Jezuitów w Nowym Sączu.

§ Wybuch ropy. W Tustanowicach — donoszą z Borysławia — w szybie Popielanka natrafiono w głębokości 903 metrów na szczelinę ropodajną. Wydajność od czwartku dosięga czterdziestu kilku wagonów. Wybuch trwa dalej nieustannie.

§ Ucieczka więźnia. Więzień Michał Dziwota, liczący lat 19, rodem i przynależny do Rawy ruskiej, skazany za zbrodnię kradzieży na półtora roku więzienia, zbiegł dnia 20 b. m. z roboty na polu Zakładu kary w Stanisławowie.

§ Smierć w płomieniach. Z Borysławia donoszą: Onegdaj rano w szybie Friemwalter podczas „łyżkowania“, tj. wybierania zapomocą rury, posiadającej automatyczne zamknięcie, mułu i miazgi, nasiekanej przy wierceniu przez świder, wybuchł pożar, który zniszczył cały szyb. Ogień był tak gwałtowny, że wiertacz i jego pomocnik spalili się żywcem.

§ Nieszczęśliwy wypadek. Z Kołomyi donoszą: Jan Medwedczuk, laborant w droguеryi p. Turzańskiego, przygotowując w laboratoryum opodeldok (mieszaninę tłuszczu i spirytusu), przewrócił przez nieostrożność naczynie z kipiącym płynem, który się w mgnieniu oka zajął, a płomienie ogarnęły go całego od stóp do głowy. Nieszczęśliwy wybiegł na podwórze, wołając ratunku, gdzie dopiero po dłuższej chwili udało się pracującym tam robotnikom przytłumić ogień na żywej pochodni. Bardzo niebezpiecznie poparzonego opatrzyli wezwani dwaj lekarze, poczem odwieziono go do szpitala. Jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu. Medwedczuk jest żonaty i ojcem dwojga dzieci.

§ Zasypani w piecu. Z Podgórza donoszą: Michał Kusiak, murarz i Tomczyk, pomocnik murarski, skończyli onegdaj budowę piekarskiego pieca przy ul. Wielickiej w Podgórzu. Gdy obaj weszli do środka, aby z wewnątrz pousuwać odpadki cegieł, nagle rozsunęły się ściany pieca i świeżo zlepione sklepienie, grubości 60 cm., runęło na murarzy i zasypało ich kilku tysiacami cegieł. Na krzyk nieszczęśliwych przybiegli sąsiedzi, kupcy Michał Katzner i Schnur, i poczęli, ile im tylko sił starczyło, odgrzebywać nieszczęśliwych. Tomczyka, leżącego bliżej wejścia do pieca, uwolnili łatwiej od gniotących go cegieł. Wyszedł też z tego wypadku względnie szczęśliwie, bo odniósł tylko zgniecenie obu nóg. Odkopanie drugiego murarza, przygniecionego ogromną częścią zwalonego materyału, napotkało na wielkie trudności. Obaj kupcy, odrzucając tysiące cegieł, szutru i wapna, w objętości dwóch fur, pokaleczyli sobie w pracy ręce, a na pomoc nikt nie przyszedł. Wreszcie wydobyto z pod gruzów już tylko trupa nieszczęśliwego murarza, którego pierś, zgnieciona ciężarami cegieł, przedstawiała jeden czarny płat.

§ Śmiertelny wypadek. Z Jarosławia donoszą: Uczeń III. klasy gimnazyalnej Ottokar Buczkowski, łowiąc onegdaj na wędkę ryby w Sanie, pośliznął się z tratwy, wpadł do wody i utonął. Zwłok jego dotychczas nie zdołano odszukać.

§ Pożar. W Bednarce, powiatu gorlickiego, spłonęło w tych dniach 9 gospodarstw. Ogólna szkoda wynosi 14.100 kor. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Kronika zagraniczna.

* W niemieckiem derby w Hamburgu zwyciężył „Rożdestwieńskiego“ i „Laubfroscha“ kilkoma długościami Weinberga „Désir“.

* Katastrofa budowlana. Z Berlina donoszą: Onegdaj w południe zawaliło się rusztowanie nowego gmachu operetki na tak zw. Schiffbauerdamm. Część rusztowania wpadła do Sprewy. Dwie osoby zostały zabite, a dwie odniosły ciężkie rany.

* Zatonięcie łodzi podwodnej. Z Tulonu donoszą, że onegdaj zatonęła tam łódź podwodna „Gymnote“. Z ludzi nikt nie zginął.

* Straszny wypadek. Z Caserty telegrafują: Wskutek zderzenia się automobilów zginęli na miejscu: książę Toskara, książę St. Angela, markiz Nunciante, margrabina Nunciante i palacz.

* Niezwykle bezczelna kradzież. Na torze wyścigowym w Ascot, pod Londynem, skradzioną została w tych dniach pierwsza nagroda, a mianowicie złoty puhar, wartości 500 funtów szterling., to jest 12.000 koron. Puhar stał na stole, umieszczonym koło toru wyścigowego, a na straży znajdowali się dwaj ludzie: policyant i robotnik złotniczy. Podczas jednego z biegów zbliżyli się do stołu dwaj wykwintnie ubrani mężczyźni i wciągnęli w rozmowę obu stróżów. Gdy owi mężczyźni odeszli, puhar znikł. Jak się zdaje, podczas rozmowy trzeci rzezimieszek zabrał kielich.

* Katastrofa kolejowa. Z Charbina donoszą: Na kolei ussuryjskiej wykoleił się pociąg z emigrantami, z których 6 utraciło życie, a 16 odniosło rany.

* Prasa w Japonii. Do roku 1871 Japonia miała tylko jedno pismo *Jomi-Uri*, wychodzące nieregularnie. Obecnie zaś Japonia liczy 1500 czasopism, przeważnie porannych. W razie wypadków nadzwyczajnych wychodzą dodatki t. zw.: *Goyoi*. Format gazet japońskich zbliżony jest do formatu dużych gazet francuskich; zwykła objętość ich od 6 do 12 stron. Wszystkie w ulicznej sprzedaży kosztują koło 2 hal. Tylko jeden *Jiji Shimpo* kosztuje 4 hal. Rząd ma prawo zawieszać lub zamykać pisma, które uważa dla siebie za niedogodne. Dziennikarze — na zasadzie praw prasowych — mogą być karani więzieniem od 2 miesięcy do 2 lat, lub wysoką grzywną.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. *(A. W.)*. Repertoar p. Mieczysława Frenkla jest tak rozległy, bogaty, tyle w nim ról rzeczywiście pierwszorzędnych i godnych widzenia, że dwumiesięczna nawet gościna na scenie lwowskiej nie była w stanie go wyczerpać. Każdy występ Frenkla daje nowe wrażenia, zapoznaje nas z nową jakąś kreacyą, odkrywającą coraz to inne skarby tego nieocenionego talentu.

Szkoda tylko, że nie pomyślano wcześniej o tych występach, które natrafiły na grunt zupełnie nieprzygotowany, pociągając za sobą wystawienie w krótkim stosunkowo czasie dwudziestu kilku sztuk zgoła przez personal teatralny nie opracowanych, co odbiło się fatalnie na przeważnej liczbie przedstawień dawanych z okazyi gościny p. Frenkla po jednej lub po dwóch próbach bez żadnej uwagi na wynik artystyczny tego rodzaju eksperymentów.

Z tego też powodu wykonanie sztuk, w których występował dotąd p. Frenkiel, można podzielić na dwie kategorye. Pierwsza zdobyła sobie ogólne uznanie, a złożyły się na nią sztuki, w których Frenkiel grał w godnem siebie otoczeniu artystów rutynowanych, zdolnych, sumiennych, a co najważniejsze, umiejących ratować sytuacyę nakładem talentu i własnej pracy — do drugiej zaś kategoryi zaliczyć trzeba wszystkie te przedstawienia, gdzie nowa z gruntu obsada nasuwała tysiączne trudności, lub młodzi i niewyrobieni aktorzy walczyli rozpaczliwie z rolami przerastającemi ich siły, tworząc mimo najlepszych chęci zespół o niskim poziomie artystycznym, na którym mściły się wszystkie błędy ua predce i niedbale skleconego repertoaru.

Przykładem klasycznym obu tych kategoryj były ostatnie wznowienia; z tych jedne zaspakajały wybredne nawet wymagania („Kierownik szkoły“ Ottona Ernsta i „Grube ryby“ Bałuckiego) inne przynosiły wprost ujmę scenie lwowskiej, która przyzwyczaiła nas do większego poszanowania sztuki — i publiczności.

„Polowanie na zięciów“, wcale dobrą komedyę o zakroju farsy Labichea i Henryka Delacour, grano n. p. po jednej próbie. Drugą z rzędu próbą było więc przedstawienie. Z pierwotnej obsady pozostał tylko p. Feldman i on jeden, obok p. Frenkla, pamiętał coś nie coś z dawnej swej roli, informując półgłosem p. Rowińską i panią Karszo co w danej chwili czynić im należy, a koleżańskie jego informacye przygłuszał donośny, stentorowy głos suflera, z którego ust słyszało się naprzód każde słowo wypowiedziane później na scenie.

Grając w tych warunkach Labichea nie było naturalnie mowy o odtworzeniu chociażby w najogólniejszych zarysach charakteru i wyrazu tej typowej komedyi francuskiej, która zatraciła *ipso facto* w takiej interpretacyi cały swój dowcip i wdzięk właściwy jej autorom.

Znacznie poprawniejsze, chociaż dalekie od ideału było przedstawienie „Romantycznych“ Rostanda, grane po „Panu Geldhabie“ w sobotę. Straforela grał p. Frenkiel po nieocenionym w tej roli Romanie i stworzył zeń typ dla nas nowy, bardziej może wytworny, więcej francuski, zdaje mi się jednak, że kreacya ta nabrałaby o wiele silniejszego wyrazu, gdyby nie nieszczęśliwy ów zbieg okoliczności, który kazał p. Frenklowi po trzech wyczerpujących ego nerwy aktach „Pana Geldhaba“ grać tego samego wieczoru Straforela w „Romantycznych“.

W przepięknym obrazku Rostanda, który jest jak gobelin utkany z promieni słońca, róż purpurowych, uśmiechów szczęścia i wiosny, złocą się i mienią w blaskach prawdziwej poezyi dwie figurki barwne i miłe — Sylwetty i Percinetta.

Sylwettą była p. Jankowska i nie zatraciła nic z piękności swej roli. Nadała jej nawet dużo indywidualnego wdzięku, łącząc harmonijnie bujający w błękitach „romantyzm“ Rostandowskiej Sylwetty z pełnią życia i temperamentu.

Percinetta zagrał również bardzo dobrze p. Nowacki, zaliczając oddawna ową postać do jednej z lepszych ról swego repertoaru. Gorzej natomiast wypadły kreacye Pasquinota i Bergamina. P. Wysockiemu brakło koniecznej tu siły naturalnego komizmu, p. Jaworskiego zaś krępowało niedostateczne opracowanie pamięciowe swej roli.

Ubiegły tydzień teatralny miał jednak i i jasne swoje momenty. Do nich zaliczyć należy przedstawienia: „Kierownika szkoły“ Ottona Ernsta i „Grubych ryb“ Bałuckiego.

„Kierownik szkoły“ wystawiony przed pięciu laty na naszej scenie, grany był już za pierwszym razem wzorowo, a wyreżyserowany znakomicie pozostawił po sobie jak najlepsze wspomnienia. Utrzymały się one do dnia dzisiejszego, wzbogacone nowym sukcesem, jaki odniosła komedya berlińskiego autora w teatrze lwowskim, wznowiona z okazyi występów gościnnych p. Frenkla.

Z poprzedniej obsady zatrzymali swe role p. Chmieliński, idealny wprost przedstawiciel kierownika szkoły, Flachsmanna, który w opracowaniu naszego artysty znalazł najświetniejszy swój wyraz, pełen trafnej charakterystyki i siły, dalej p. Feldman (doskonała postać satyryczna inspektora szkół), oraz p. Bednarzewska. Eliza Holm tej artystki przypomniała nam jedną z najpiękniejszych jej kreacyj, w której przejawiają się najwyraźniej wszystkie zalety talentu p. Bednarzewskiej.

Z nowej obsady wybili się na pierwszy plan pp. Frenkiel, jako radca legacyjcy dr. Prell i p. Wostrowski.

P. Frenkiel stworzył tu typ przykuwający uwagę widza nietylko plastyką swą zewnętrzną, lecz także tą umiejętnością podchwycenia wyrazu psychicznego, który w całokształcie roli daje żywy i skończony w najdrobniejszych szczegółach wizerunek przedstawianej postaci. Nic więc dziwnego, że samo pojawienie się na scenie p. Frenkla powitano burzą oklasków, a nie szczędzono ich także p. Wostrowskiemu, za bardzo szlachetnie pojętą i z wielkim nakładem pracy i talentu zagraną rolę Flemminga.

Z postaci drugoplanowych wyróżnili się korzystnie: p. Walewski, jako Negendank, doskonały w swym utajonym komizmie typ poczciwego woźnego w szkole Flachsmanna, pp. Rybicka i Jankowska, Szobert. Kwiatkiewicz, Antoniewski, Berski, Rasiński i i.

Po „Kierowniku szkoły“ największe powodzenie zdobyły sobie na naszej scenie „Grube ryby“ Bałuckiego. Łatwo jednak odgadnąć tajemnicę tego sukcesu: oto Wistewskiego grał p. Frenkiel, Ciaputkiewicza p. Feldman, Wandę i Helenę pp. Trapszo i Jankowska, a Pagatowicza p. Walewski. Warto więc było zobaczyć zaimprowizowany na prędce balik u dziadzi Ciaputkiewicza i Frenkla tańczącego „tramblantkę z przytupywaniem“, aby odetchnąć na chwilę w tej pogodnej, pełnej zaginionego już dzisiaj humoru atmosferze polskiej komedyi, która grana, tak jak wczoraj, zawsze liczyć może na sympatyę i oklaski naszej publiczności.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, „Kierownik szkoły“, komedya w 3 aktach O. Ernsta. Gościnny występ M. Frenkla, art. teatru warsz.

We wtorek, (po raz ostatni w bież. sezonie) „Porwanie Sabinek“, komedya w 4 aktach F. i P. Schönthanów. Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warsz.

We środę, (wznowienie) „Flirt“, komedya w 4 aktach M. Bałuckiego. Gościnny występ M. Frenkla, art. teatru warsz.

We czwartek, „Odrodzenie“, komedya w 3 aktach F. Schönthana i Koppel-Elfelda. Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warszawskiego.

W piątek, po raz drugi „Flirt“, komedya w 4 aktach M. Bałuckiego. Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warszawskiego.

W sobotę wyjątkowo o godz. pół do 4 po poł. „Polowanie na zięciów“, komedya w 4 aktach Ladiche'a i Delacour. Przedostatni gościnny występ p. M. Frenkla, artysty teatru warszawskiego.

W sobotę, przedostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Krynicy wyjątkowo o godz. 9 wieczór. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Zlotu Sokołów: rozpocznie: „Kantata M. Sołtysa“ pt. „Hymn Sokoli“ wykonają połączone chóry: Akademicki, Echa, Lutni, Sokoła, Techniki i Towarz. muzycznego z udziałem Muzyki narodowej pod osobistem kierownictwem kompozytora. Nastąpi „Prolog“ St. Rossowskiego, wygłosi p. J Chmieliński i „Apoteoza Sokolstwa“ obraz z żywych osób, układu artysty malarza p. St. Jasieńskiego. Zakończy: „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry ojca.

(Bilety na to przedstawienie nabywać można wyłącznie w kasie teatru).

W niedzielę, ostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Krynicy (wznowienie): „Klub kawalerów“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego, ostatni pożegnalny gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warszawskiego.

Wystawa

przyrodniczo-lekarska i hygieniczna X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.

I.

(Przyrządy do skraplania gazów p. Władysława Grodzickiego według pomysłu dr. Karola Olszewskiego, profesora chemii na Uniwersytecie Jagiellońskim).

(△) Jak się gazy skrapla i czy wogóle można je przemienić na ciecz, to pytanie, które szeregi lat zajmowało chemików. Skraplano rozmaite gazy jak bezwodnik węglowy, tlen, a nawet i powietrze, lecz metoda i sam przebieg zjawiska przedstawiał bardzo znaczne trudności. Ostatnimi dopiero laty, po długich mozolnych trudach, udało się skonstruować przyrząd prosty, który usuwa ze względu na swą budowę piętrzące się trudności, a sam gaz wytwarza tę niską temperaturę, w której zamienia się na ciecz. Jest on więc sam sprawcą przejścia z jednego stanu w drugi, to jest ze stanu lotnego w stan ciekły. Gaz każdy chemicznie czysty i suchy poddaje się znacznemu ciśnieniu i przechowuje się w butlach żelaznych, aby go później skroplić lub nawet zamienić na ciało stałe.

Na obecnej wystawie widzimy trzy przyrządy do skraplania gazów. Z tych dwa służą do skraplania powietrza, a jeden do skraplania wodoru. Pomysł do ich wykonania dał znany uczony polski, profesor chemii na Uniwersytecie Jagiellońskim, dr. Karol Olszewski, a wykonał je p. Władysław Grodzicki, mechanik tego Uniwersytetu.

Jeżeli podziwiamy pomysł dr. Olszewskiego, to nie mniejsza zasługa leży w samem wykonaniu, gdy się zważy wielkie ciśnienie i potrzebną dokładność w wykonaniu, jakie cechuje wszystkie przyrządy naukowe.

P. Grodzicki demonstrował na wystawie przyrodniczo-lekarskiej wobec licznej publiczności proces skraplania powietrza i rozmaite ciekawe doświadczenia na aparatach własnego wyrobu.

Przyrząd służący do powyższego celu składa się z rurki spiralnej miedzianej, którą przepływa powietrze z butli żelaznych, poddane ciśnieniu 200 atmosfer. Rurka ta po przejściu przez manometer, wskazujący wielkość ciśnienia, wchodzi do właściwego przyrządu. Aparat ten składa się z walca szklanego o podwójnych ścianach, między którymi wypompowano powietrze. Wewnątrz tego walca jest rurka miedziana o ścianach mających 2 milimetry grubości, a długości 150 metrów, zwinięta ślimakowato. Jest to chłodnica właściwa i w niej odbywa się właściwy przebieg zjawiska, to jest skroplenie. Na wykonanie jej potrzeba 18 dni dla jednego robotnika. Powietrze poddane tak znacznemu ciśnieniu, bo od 150 do 200 atmosfer wpłynąwszy do chłodnicy, rozpręża się, wskutek czego następuje oziębienie, dochodzące do — 192^{00} (zimna). W tej temperaturze powietrze skrapla się i wypływa trzema strumieniami, do przygotowanych zbiorników. W ten sposób skroplił p. Grodzicki 200 cm^3 powietrza, a następnie zamrażał niemi alkohol, koniak, które marzły zupełnie.

Kauczuk zamoczony w powietrzu ciekłym nabierał twardości rogu, rtęć twardości żelaza i dawała się kuć. Cygaro i papieros zamrożone paliły się światłem świec bengalskich, rzucając iskry. Miękki drut elastyczny zamrożony łamał się jak stal i nabierał jej własności i t. d.

Lecz nietylko powietrze można skroplić. Zapomocą bowiem przyrządu uniwersalnego skrapla się wszystkie gazy, a nawet i do niedawna uważany za niemożliwy do skroplenia wodór. Różnica w budowie przyrządów polega na tem, że chłodnica otoczona jest podwójnym walcem szklanym, w który nalewa się ciekłe powietrze. W oziębioną w ten sposób chłodnicę wpływa wodór poddany ciśnieniu 180 do 200 atmosfer, a wskutek swego własnego rozprężenia wywołuje temperaturę — 252^{0}, w której się skrapla. Przebieg tych doświadczeń niezmiernie ciekawy, a nadto wymagający krótkiego, bo 10 minutowego czasu, zainteresował wszystkich. W celu zapoznania się z przyrządem tym bawił w Krakowie prof. Kabłuków z Moskwy i Pieter z Berlina.

Przyrządów tych dostarczył p. Grodzicki dla Uniwersytetów w Grazu, Bonn, Berlinie, Monachium, Dreźnie, Lozannie, Paryżu. Moskwie, Kijowie i Petersburgu. Przyrządy, znajdujące się na wystawie, są przeznaczone dla Dundee w Szkocyi i Filadelfii.

Również i niektóre szkoły średnie w Galicyi posiadają w swych gabinetach fizycznych aparaty mniejsze.

Przyrządy te, jak i inne wyroby p. Grodzickiego znajdują się w pawilonie głównym.

Wyścigi konne.

Kraków, 24 czerwca.

(Sobota, 22 czerwca).

Przebieg sobotnich wyścigów był następujący:

I. Nagroda rządowa. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. 1500 koron, ofiarowane przez Ministerstwo rolnictwa zwycięzcy, nadto 300 koron z kasy Klubu, z których 200 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi. Meta 2800 m.

Na mianowanych ośmiu koni startowały cztery. I. łatwo 2 długościami rotmistrza Kollera „Liszka“ (jeździec por. bar. Wodianer), II. starszego weterynarza Bartoscha „Guter Kerl“) jeździec właściciel), III. hr. Zdzisława Tarnowskiego „Bałamutka“) por. Horbaczewski). Totalizator 10 : 12 koron.

II. Bieg myśliwski. Panowie jeżdżą. Dwie nagrody honorowe i 1500 koron, z których nagroda honorowa, ofiarowana przez JE. prezesa Romana hr. Potockiego i 700 koron zwycięzcy, nagroda honorowa, ofiarowana przez dawny Resurs krakowski i 200 koron drugiemu, 150 koron trzeciemu, 100 koron czwartemu koniowi. Meta 5000 m.

Na mianowanych 14 koni startowało tylko pięć. „Vertes“ upadł. I. starszego weterynarza Bartoscha „Cordon“ (właściciel), II. porucznika Reimera „Bizzard II. (właściciel), III. Kazimierza Ostaszewskiego „Camelott“ (podpor. Woyciechowski). Totalizator 10 : 30 koron.

III. Nagroda Totalizatora. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda 1500 koron, ofiarowana przez Austryacki Jockey-Club, z których 900 koron zwycięzcy, 300 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu, 100 koron czwartemu koniowi. Meta 2400 m.

Na mianowanych 17 startowało tylko cztery konie. „Faihair“ Mautnera zwichnął nogę. I. łatwo 4 długościami rotmistrza Hagelina „Trawna“ (właściciel), II. starszego weterynarza Bartoscha „Perkal“ (właściciel), III. 2 i półdługościami, dalej rotmistrza Kollera „Bij zabij“ (bar. Wodianer). Totalizator 10 : 31 koron.

IV. Steeple-chase krakowskiego korpusu. Nagroda honorowa i 950 koron, z których 500 koron zwycięzcy, 200 koron drugiemu, 150 koron trzeciemu, 100 koron czwartemu koniowi. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy. Meta 3600 m.

Również startowały cztery konie na zamianowanych 11. I. łatwo 2 długościami porucznik Reimera „Basrelie-“ (por. Marnegg), II. por. Reimera „Podolak“ porucznik Horbaczewski); III. dalej 6 długościami porucznika Hempla „Zawieja“ (właściciel). Totalizator 10 : 12 koron.

V. Bieg z płotami Majdan. Panowie jeżdżą. Nagroda 1100 koron, z których 600 koron zwycięzcy, 250 koron drugiemu, 150 koron trzeciemu, 100 koron czwartemu koniowi. Meta 2400 m.

Na mianowanych 17 koni biegało trzy. I. pewnie 1 długością rotmistrza Kollera „Coquin“ (bar. Wodianer): II. (porucznika Reimera), „Arnheim“ (właściciel); III. 10 długościami dalej porucznika Wojciechowskiego „Wiatrówka“ porucznik (Stärz). Totalizator 10 : 13 koron.

VI. Bieg pocieszenia gładki. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 650 koron, z których 400 koron zwycięzcy, 150 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy. Meta 1600 m.

Na 37 zgłoszonych koni startowało 4. I. pewnie i długością por. Kruszewskiego „Laudor“ (porucz. Reimer); II. rotm. Hagelina „Juszt-is“ (właściciel); III. st. weter. Bartoscha „Vision“ (właściciel). Totalizator 10 : 60 koron. Miejsce 50 : 101, 67 koron.

(Niedziela, 23 czerwca).

Wczoraj, w niedzielę, odbył ostatni dzień wyścigów. Biegów było ogółem siedm.

I. Bieg pocieszenia. 2000 koron. 1000 m. I. p. Zangena gn. klacz „Maryś“; II. p. Meichla kaszt. klacz „Vorbei“. Totalizator 20 za 10 koron.

II. Nagroda Prezesowska. 4000 koron. 2400 m. I. rotm. Kollera st. gn. klacz „Wnuczka“; II. tego st. gn. klacz „Liszka“; III. hr. Zdz. Tarnowskiego 3-letni gn. wał. „Kulik“. Totalizator 20 za 10. Plac 74 i 62 za 50.

III. Nagroda Wawelu. *Handicap.* 3600 koron. 1600 m. I. p. Zangena 5-letnia gn. klacz „Pergola“; II. bar. Tarnay-Schosbergera 3-letni gn. og. „Gyuri“; III. p. Mattauscha 5-letnia gn. klacz „Jeanette“. Totalizator 48 za 10. Plac 90 i 120 za 50.

IV. Nagroda rządowa. 2000 koron. 2000 m. I. p. Zangena 3-letni gniady ogier „Pretty Dick“; II. rotm. Kollera 3-letnia gn. klacz „Freia“: III. Zdz. hr. Tarnowskiego 3-letnia kaszt. klacz „Danusia“. Totalizator 14 za 10. Plac 50 i 50 za 50.

V. Bieg losowania. 2500 koron. 1600 m. I. p. Zangena 3-letnia gn. klacz „Rucza“; II. p. Bartoscha 5-letnia gn. klacz „Vision“; III. porucz. Lauera 6-letni gn. og. „Tinder box“. Totalizator 12 za 10.

Po tym biegu nastąpiło losowanie zwycięzcy. Wyciągnięto los nr. 550, który posiadał kupiec krakowski, p. Bernard Rapaport.

VI. Pożegnalny bieg gładki. 2000 koron. 1200 m. I. p. Mattauscha 3-let. kaszt. klacz „Originell“: II. p. Zangena 4-let. gn. klacz „Juana“; III. p. Bartoscha st. gn. wał. „Perkal“. Totalizator 28 za 10.

VII. Końcowe *Steeple-chase. Handicap.* Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 2300 koron. 4000 m. I. p. Mattauscha 4-let. kaszt. ogier „Banzaj“: II. rotm. Kollera 5-let. gn. ogier „Panicz“; III. porucznika Reimera 4-letni ciemny ogier „Arnheim“. Totalizator 50 za 10. Plac 163 i 73 za 50 koron.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kolej lokalna Lwów (Kleparów)-Jaworów. Dnia 17 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. A. Ziffera IX. zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei lokalnej Lwów (Kleparów)-Jaworów, na którem uchwalono, aby nadwyżkę z ruchu 66.649 kor. 64 hal. i kwotę którą Rząd złoży 13.134 kor. 60 hal. razem 79.734 kor. 24 hal. użyć na wykupno 4 prc. kuponu nr. 4 od akcyi pierwszeństwa, płatnego w dniu 1 lipca 1907 r. tudzież na umorzenia 10 sztuk wylosowanych akcyj pierwszeństwa i na pokrycie wydatków zarządu Towarzystwa. W porównaniu z rokiem ubiegłym ogólne dochody zwiększyły się o 20.591 kor. 77 hal. zaś nadwyżka z ruchu o 13.127 kor. 9 hal. Ustępujący członkowie Rady nadzorczej pp. Franciszek Szczerbicki i Kazimierz Tchórznicki zostali ponownie wybrani. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp. Edmund Hauswald i Wit Mokrzycki, jako zastępca zaś p. dr. Maryan Boziewicz. Na posiedzeniu Rady nadzorczej, które się następnie odbyło, wybrany został ponownie prezydentem Towarzystwa p. E. A. Ziffer, a wiceprezydentem p. Franciszek Szczerbicki.

OSTATNIA POCZTA.

= *Polnische Corresp.* donosi na podstawie rozmów z posłami polskimi rozmaitych frakcyj, że prawie wszyscy oświadczają się za równouprawnieniem nie-niemieckich języków w obradach parlamentu. To jest stanowisko teoretyczne. Odmiennie się jednak przedstawia ta rzecz z praktycznego punktu widzenia, gdyż wprowadzenie do obrad wszystkich innych języków krajowych, prócz języka niemieckiego, doprowadziłoby prawie do rozbicia parlamentu centralnego. Najbardziej zdecydowanie występują narodowi demokraci za zmianą dotychczasowej praktyki.

= Wczoraj odbyło się w Pradze zgromadzenie słuchaczów Politechniki czeskiej, na którem uchwalono rezolucyę, domagającą się założenia Uniwersytetu czeskiego w Bernie morawskiem, słoweńskiego w Lublanie, ruskiego we Lwowie, a włoskiego w Tyrolu południowym. Rezolucyę tę uchwalono przesłać na ręce Prezydyum Izby posłów, i P. Prezesa gabinetu br. Becka i P. Ministra oświaty dr. Marchetta.

= Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj na pokładzie „Hohenzollerna“ w Kielu admirała japońskiego Yjunina wraz ze sztabem i komendantami obu japońskich krążowników „Tsukuba“ i „Initose“. Admirał wręczył cesarzowi Wilhelmowi dzieło jednego ze znakomitych rzeźbiarzy japońskich, grupę bronzową, wysokości jednego metra, przedstawiającą orła z rozpostartemi skrzydłami na skale.

= Petersburg nie grozi żadnymi niepokojami, rząd wycofuje więc zwolna oddziały wojskowe z dworców kolejowych, a znaczna część wojsk odeszła już ze stolicy na stałe swoje leże.

Powrotna fala reakcyi dokucza zwłaszcza społeczeństwu polskiemu, które władze miejscowe jakby rozmyślnie drażnią i prowokują. W Wilnie 21 b. m. rano, z rozporządzenia gubernatora, bez uprzedniego zawiadomienia, policya pozdejmowała wszystkie tablice z napisami ulic w polskim języku. W Królestwie Polskiem represye jeszcze ostrzejszą przybierają formę: Z Warszawy donoszą, iż na mocy rozporządzenia ministeryalnego władze rozwiązały w całym kraju Związek stowarzyszeń gimnastycznych „Sokół“. Rozwiązanie to nastąpiło pomimo tego, że działalność „Sokoła“ w ostatnich dniach ustała z powodu stanu wojennego. Jednocześnie zabroniono Towarzystwu wioślarskiemu urządzenia w tym roku niewinnego zupełnie obchodu „wianków“ na Wiśle. Ogłoszenie w sprawie zamknięcia „Sokoła“ brzmi, jak następuje: „Minister spraw wewnętrznych uznał za niezbędne na podstawie § 3 części I. najwyżej zatwierdzonych w dniu 4 marca 1906 r. tymczasowych przepisów o związkach i stowarzyszeniach zamknąć zupełnie zarejestrowane w dniu 18 lipca przez urząd warszawski gubernialny do spraw związków polskie stowarzyszenie „Sokół“, istniejące w Warszawie“. Jak wiadomo, „Sokół“ zawieszony był uprzednio przez generał-gubernatora warszawskiego na czas stanu wojennego. Obawiają się, że po „Sokole“ przyjdzie kolej na „Macierz szkolną“. W Lublinie zawieszono na dwa miesiące dziennik *Ziemia Lubelska.* Redakcyę opieczętowano. Dla Łodzi, jako dla miasta przemysłowego o ludności, należącej przeważnie do sfer robotniczych — wydane zostaną w tych dniach przez czasowego gen.-gub. piotrkowskiego specyalne przepisy w kwestyi zwoływania w razach wyjątkowych wieców, konferencyj i t. p. zebrań publicznych. Przepisy te obowiązywać zaczną od 14 lipca.

Jaką będzie trzecia Duma? — zdania są podzielone. Mimo wszystkie represye rządu rokują jej znowu charakter opozycyjny. Stronnictwa skrajnej lewicy szerzą wprawdzie hasło bojkotu nowej Izby, lecz natomiast październikowcy i inne umiarkowane frakcye, którym teraz przypadnie decydująca rola, przesuwają się coraz silniej na lewo. „Kadeci“, dzięki swojej niezdecydowanej polityce, przegrali batalię na całej linii: w pierwszej Dumie odrzucili dumnie propozycyę wstąpienia do gabinetu; w drugiej rząd zbywał już milczeniem ich zakusy w tym kierunku objawiane; do trzeciej wejdą w tak skromnej liczbie i tak rozbici, że nikt chyba ich frakcyi w rachubę brać nie będzie. Polaków zawiedli, między ciemne rzesze chłopstwa rzucili lekkomyślnie hasła agrarne i sami upadli. Historya równie krótka, jak znamienna.

Z Petersburga donoszą, iż komitet centralny „kadetów“ zwołał zjazd swego stronnictwa do Finlandyi z końcem lipca b. r. Jak słychać, na tym zjeździe nastąpi wykluczenie ze stronnictwa trzech posłów: Makłakowa, Struvego i Buchakowa. Zarzucają im, że przed samem rozpędzeniem Dumy nawiązali rokowania ze Stołypinem bez wiadomości i wbrew woli centralnego komitetu „kadetów“. Dzienniki dochodzą do konkluzyi, że rozłam wśród „kadetów“ nie ulega wątpliwości. Jedno skrzydło zleje się z październikowcami i stronnictwem pokojowego odrodzenia — drugie przejdzie do lewicy. Utrzymuje się ponadto przekonanie, że wszystkie elementy umiarkowanie konstytucyjne wraz z prawicą „kadetów“, która ma odpaść od stronnictwa, utworzą nowe stronnictwo, stanowiące środek między skrajnymi konserwatystami a „kadetami“. Podobno hr. Witte jest czynnym przy organizacyi tego stronnictwa.

Poważne niepokoje wybuchły wśród wojsk warszawskiego okręgu wojskowego, a nadto w okręgach Wilno, Kijów, Kazań i Odessa. Wśród żołnierzy znaleziono mnóstwo odezw rewolucyjnych. Ministerstwo wojny odwołało zapowiedziane na jesień wielkie manewry między Wilnem a Warszawą.

= Królowa Wilhelmina holenderska i książę Henryk urządzają w parku w Hadze d. 2 lipca przyjęcie dla delegatów konferencyi pokojowej. Odbędzie się też u królowej obiad dla delegatów.

= Na ostatniem posiedzeniu angielskiej Izby gmin sekretarz stanu Grey oświadczył, iż rząd perski wyraził ubolewanie z powodu strzałów, danych do konsulatu angielskiego w Kermanszache. Gubernatorowi polecono surowo ukarać winnych. Strzelano nie do Anglików, lecz do Persów, którzy ukryli się w gmachu konsulatu.

= Z Lizbony donoszą: Obecnie panuje w całej Portugalii zupełny spokój. Dwa dzienniki zawieszono. Zdaje się, że przyjdzie do przesilenia ministeryalnego.

= Nowojorska *Tribuna* donosi, że cesarz Wilhelm wyszle specyalne poselstwo do Chin, które ma oddać Chinom Kiauczau. Dziennik tłumaczy powyższy zamiar tem, że cesarz Wilhelm chce przez to naprawić stosunek Niemiec do Chin, aby rozwinąć tam akcyę przeciw Japończykom. W berlińskich kołach rządowych nic o tem nie wiadomo.

= Rząd rzeczypospolitej chilijskiej wymówił miejsce oficerom niemieckim, zaproszonym przed rokiem na instruktorów armii chilijskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 czerwca. *(Tel. pr.).* Najd. Arcyks. Leopold Salwator, generalny inspektor artyleryi, przybył tu dziś rano i wziął udział w ćwiczeniach artyleryi w Przegorzałach nad Wisłą, mających na celu przeprowadzenie bateryj przez rzekę wedle najnowszego systemu. Po ćwiczeniach Arcyksiążę zwiedził katedrę na Wawelu, oprowadzany przez ks. prałata Wądolnego, następnie Zamek królewski, oprowadzany przez prezydenta dr. Leo i kierującego odnowieniem architekta Hendla. Wreszcie zwiedził Arcyksiąże Muzeum narodowe. Po południu wyjeżdża z Krakowa.

Kraków, 24 czerwca. *(Tel. pryw.).* Nowy skład senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego na r. 1907/8 jest następujący: rektor ks. Gabryl; dziekan wydziału teologicznego ks. Gromnicki; wydziału prawnego prof. Zoll jun.; lekarskiego prof. Wicherkiewicz; filozoficznego prof. Natanson.

Kraków, 24 czerwca. *(Tel. pryw.).* Jako sprawozdawca techniczny, wysłany przez Wydział Związku Sokolstwa polskiego we Lwowie, wyjeżdża we czwartek 28 b. m. na zjazd Sokołów do Pragi p. Kubalski, członek wydziału tut. Sokoła i sekretarz magistratu. Drugim sprawozdawcą technicznym jest p. Cenar ze Lwowa.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 24 czerwca. Prognoza na 23 czerwca: W Galicyi Zachodniej i wschodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, miernie ciepło. Lepiej, ale jeszcze nie jednostajnie.

Wiedeń, 24 czerwca. Na ogólnych audyencyach przyjął dziś Najj. Pan między innymi członków Izby panów ks. Jerzego Czartoryskiego, prof. Piętaka i prof. Morawskiego.

Wiedeń, 24 czerwca. Dziś otwarto sesyę przybocznej Rady przemysłowej. Zagaił ją przemówieniem P. Minister handlu Forzt.

Zaburzenia w południowej Francyi.

Paryż, 24 czerwca. Telegramy z Narbonny i Montpellier donoszą, że wczoraj wieczorem panował tam zupełny spokój. Miasta przybrały zwykły wygląd.

Dzienniki zamieszczają rozmowy z Albertem, który oświadczył, że przybył do Paryża z polecenia komitetu, a teraz jedzie na Południe dla uspokojenia ludności.

Do *Petit Parisien* donoszą z Narbonne, że krąży pogłoska, iż Ferroul dziś będzie wypuszczony na wolność.

Przy wyjeździe z Paryża zgotowano Albertowi owacyę na dworcu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Kijów, 24 czerwca. *(Tel. pryw.).* Czterech szeregowców i jednego ochotnika skazano za namawianie do buntu w obozie wojskowym w nocy 18 b. m. na śmierć przez rozstrzelanie. Cesarskim rozkazem odebrano 21 batalionowi saperów chorągiew, ofiarowaną mu w r. 1900.

Petersburg, 24 czerwca. *(Tel. pryw.).* *Ruś* zamieszcza rozmowę swego współpracownika z b. prezesem Koła polskiego w Dumie. P. Dmowski powiedział między innemi: każdy z posłów polskich w trzeciej Dumie mieć będzie za sobą milion ludności. Co do tego, czy Polska uchyli się od wyborów, nie można powiedzieć nic stanowczego, ale mówca przypuszcza, że koniec końców ludność polska przystąpi do urny wyborczej. W nowej Dumie Koło polskie odegra zupełnie inną rolę. Tu powiedział p. Dmowski — przyszliśmy dla wspólnej pracy z przedstawicielami narodu rossyjkiego w sprawach całego państwa, tam przyjdziemy, aby odegrać tylko jedną rolę delegacyi narodu polskiego.

Moskwa, 24 czerwca. *(Tel. pryw.).* Na posiedzeniu moskiewskich członków związku 30 października przewodniczący Guczkow zaznaczył, że rozwiązanie Dumy było koniecznością dla państwa. Kapustin scharakteryzował stanowisko drugiej Dumy i rzekł, że zebranych tam 500 posłów nie uważało siebie za przedstawicieli narodu, lecz za członków partyi i wygłaszało mowy wyłącznie dla stenografów, prasy i wyborców. Duma nie chciała też potępić morderstw politycznych Guczkow życzył Kapustinowi, aby zasiadał w trzeciej Dumie.

Moskwa, 24 czerwca. *(Ag. tel.).* Wczoraj otwarto zjazd członków ziemstw, zwołany celem obrad nad wypracowanym przez rząd projektem reformy samorządu lokalnego. Wybrano prezydentem członka Rady państwa Rodiankowa z Jekaterynosławia, poczem wysłano do cara telegram z zapewnieniem wierności i wyrazami przekonania, że Rossya dopomoże carowi w dziele przywrócenia spokoju i w pracy nad dobrem ojczyzny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 czerwca 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 648·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 750·50, Akcye Anglobanku 300·75, Akcye Unionbanku 534·—, Akcye Länderbanku 432·50, Akcye Bankvereinu 534·50, Akcye Bodencredit 1021·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 582·50, Akcye kolei państwowych 665·50, Akcye kolei Południowej 136·75, Akcye kolei Elbethal 425·—, Akcye kolei Północnej 5540·—, Akcye kolei czerniowieckiej 562·—, Akcye Alpiny 575·50, Akcye Rima Muranyi 537·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2543·—, Akcye Fabryki broni 523·—, Akcye Tureckie tytoniowe 419·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 540·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·10, Renta majowa 97·80, Austryacka Renta koronowa 97·80, Węgierska Renta koronowa 93·50, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·75, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 96·80, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·30, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 97·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·25, 5-prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·—, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 97·15. 4-prc pożyczka m. Lwowa 95·10, Losy tureckie 185·25, Marki 117·82, Rubel 252·50. 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 83·20.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się: List otwarty ks. Józefa Lenartowicza, duszpasterza w Lubczy dyec. Tarnów, pow. Pilzno, poczta Jodłowa.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 czerwca 1907.

Hotel George'a.

PP. Starzeński A. hr. z Dukli, Hurkowski R. z Rossyi, Poliakow A. z Kijowa, Simpson Jerzy z Londynu, Okszewski T. z Rossyi.

Grand Hotel.

PP. Szinagel J. z Dębicy, Klemensiewicz Z. z Krakowa, Smiznoff P. z Rossyi,

Hotel Imperial.

PP. Struszkiewicz W. z Wiednia, Verhellomo J. z Ropienki.

Hotel Metropole.

P. Pajer H. z Zamościa.

Hotel Europejski.

PP. Lipczyński G. z Królestwa Polskiego, Głowacki F. z Królestwa Polskiego, Porczyński Z. z Wołynia, Redlich E. z Rossyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 czerwca.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	580	—	590	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	560	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	96	70	97	40
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	96	80	97	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	95	60	96	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	50	98	20
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	50	101	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	50	97	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	50	97	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	80	97	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	20	95	90
„ „ „ 4 konwen.	96	50	97	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	248	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	60	253	60
100 marek niemieckich	117	60	118	20

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 czerwca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 70	97·90
styczeń-lipiec	97·65	97·85
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·45	99·65
kwiecień-październik	99·50	99·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149·25	151·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	205·50	207·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	251·30	253·30
„ „ „ 1864 po 50 zł.	251·30	253·30
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·50	291·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·15	116·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·70	97·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·50	98·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·70	116·70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	467·35	469·35
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121·70	122·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·45	98·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·55	98·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·65	98·65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·70	99·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·—	100.—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·25	99·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·65	98·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·75	98·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	—·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·30	93·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·—	145·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189·—	191·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	189·—	191·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·90	93·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·65	104·65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·80	101·80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·65	97·65
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·30	98·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	92·—	103·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	181·90	182·90
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	97·—	97·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	258·—	265·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·25	277·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·—	99·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·—	100·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	96·80	97·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95·25	96·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·75	101·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	101·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·60	99·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·45	100·45
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·—	114·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·25	90·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·85	96·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·10	23 10
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	429·—	439·—
Clary 40 zł. m. k.	133·—	143·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	62·—
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	44·25	46·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·90	28·90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	63·—	73·—
Salma 40 zł. m. k.	183·50	193·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	300·—	300 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3410·—	3420·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	646·—	647·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	746·50	747·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	556·—	560·—
Galic. banku hip. 200 zł.	583·—	584·80
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	435·50	434·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1766·—	1775·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	529·25	530 25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·50	242·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·50	242·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5540·—	5550·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	561·50	564·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	995·—	1000·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	719·—	725·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	532·—	542·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	572·50	573·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2530·—	2535·—
Schodnicy 500 kor.	517·—	520·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	420·—	421·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	257·—	262·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·95	241·20
Paryż za 100 franków	95·77½	95·90
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·80	118·—
Włoskie banki	95·85	96·—
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·75	95·90
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·19	19·21
20-markówka	23·52	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·75	117·95
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·75	95·95
Ruble	2·52¼	2·53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 283/7 (5) (5098 1—3)

Dnia 16 lipca 1907 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7 licytacya połowy z 1/10 części realności whl. 2056, połowy whl. 2058, 5/8 części realności whl. 404 i połowy realności whl. 3986 ks. gr. gm. Jaworów, składających się z domu mieszkalnego i stajni, oraz z gruntu 4 ha. 50 a. 61 m² obszaru.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1958 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 1305 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 3 czerwca 1907.

L. cz. E. 128/6 (13) (5119 1—3)

Na żądanie dra Natana Apfla i Leizora Rothenberga odbędzie się dnia 29 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, Oddziału V w Samborze licytacya majętności Kotowania część wykazu hip. l. 620 tutejszej księgi gruntowej dla większych posiadłości wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 96.636 kor. 6 hal.

Najniższa cena wynosi 64.424 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze oddziału V dom Rogalskiego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wymienionej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. E. 186/7 (9) (5129 1—3)

Na żądanie Banku krajowego zastąpionego przez adw. dra Sołowija odbędzie się dnia 11 lipca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7, licytacya realności whl. 1029 gm. Koszlaki realności whl. 1368 gm. Toki wraz z przynależnościami składającemi się ze zasiewu.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na 2800 kor., z tego realność whl. 1029 na 1400 kor., a realności whl. 1368 na 1400 kor., przynależności zaś na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 1907 kor., z tego na realność whl. 1029 wypada 947 kor., a na realność whl. 1368 na 960 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 25 kwietnia 1907.

L. cz. E. XXI. 2705/6 (22) (5008 3—3)

Dnia 31 lipca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacya 1/6 części realności pod l. 78 przy ul. Kochanowskiego położonej objętej whl. 866 I. dz. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa składającej się z dwu domów parterowych murowanych wraz z przynależnościami, opisanymi w protokole oszacowania z dnia 10 kwietnia 1907 l. cz. E. XXI. 2705/6 (16).

Powyższa część nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 514 kor. 28 hal., przynależności zaś na kwotę 7 kor. 83 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 261 kor. 5 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddziele XXI.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I. Oddział XXI.

Lwów, dnia 31 maja 1907.

L. cz. E. 1065/6 (8) (5051 2—2)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach odbędzie się dnia 9 lipca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 343 ks. gr. gm. Połonice i whl. 354 ks. gr. gm. Zadwórze.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 4188 kor., a mianowicie whl. 343 na 280 kor., a whl. 354 na 3908 kor.

Najniższa cena wynosi a) odnośnie do realności whl. 343 gm. Połonice 186 kor. 67 hal., b) odnośnie do realności whl. 354 gm. Zadwórze 2605 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 28 maja 1907.

L. cz. E. 507/7 (6) (5050 2—3)

Na żądanie Süssli Rewenstock jako cesyonaryuszki galic. funduszu propinacyjnego we Lwowie odbędzie się dnia 8 lipca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bołszowcach licytacya realności lwh. 155 ks. gr. gm. Bołszowce obj. z pg. 198/1 o 199 się składającej stanowiącej ogród o obszarze 22 ar. 18 m.² na którym pobudowany jest budynek (chlew, komora, stajnia).

Nieruchomość wystawioną na licytacyę, jest oceniona na 1800 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 31 maja 1907.

G. Zl. E. 72/7 (6) (5052 2—3)

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben des Herrn Nachman Spiegel prot. Fleischcommissionärs in Wien, vertreten durch dr. Józef Auerbach Hof u. Ger. Adwokaten in Wien findet am 8 Juli 1907 vormittags 8 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 6 die Versteigerung des Hauses in Halicz Bauparcelle 851 nebst Gartenparcelle 2443/4 (Grundb. Halicz Ein Z. 1570 sammt Zubehör, bestehend aus 2 Paar Thüren, 8 Fenstern und Schlüsseln.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaftstheil ist auf 14.278 K. 90 h., das Zubehör auf 146 K. 40 h. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 7212 K. 65 h. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Katasterauszug, Schätzungsprotokolle u, s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 6 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirks Gericht, Abtheilung IV.

Halicz, am 22 Mai 1907.

(5116)

Konkurs

na restauracyę rz. kat. kościoła i budynków plebanialnych w Mostach Wielkich.

Cena kosztorysu 29.000 kor.

Termin wnoszenia ofert do 10 lipca br.

Bliższe warunki na probostwie w miejscu.

Mosty Wielkie, dnia 20 czerwca 1907.

L. cz. E. 504/7 (4) (5140)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach odbędzie się dnia 15 lipca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 w Złoczowie licytacya a) połowy ciała hip. lwh. 44 gm. kat. Bałuczyn, składającego się z parcel grunt. 622/1, 624/2 (rola) i gr. 908 łąki,

b) całego ciała hip. lwh. 459 gm. kat. Bałuczyn, składającego się z parcel grunt. 499/1 i 819 roli w obszarze łącznym 2 m. 267 s. kw.,

c) całego ciała hip. lwh. 671 gm. kat. Bałuczyn, składającego się z parc. gr. 431/1 roli obszaru 1 m. 972 kw. s.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a) połowa ciała hip. lwh. 44 gm. kat. Bałuczyn na 350 kor.,

b) ciała hip. lwh. 459 gm. kat, Bałuczyn na 1270 kor.,

c) ciała hip. lwh. 671 gm. kat. Bałuczyn na 1100 kor.

Najniższa cena wynosi co do połowy realności lwh. 44 kwotę 233 kor. 33 hal., co do realności lwh. 459 kwotę 846 kor. 67 hal., a co do realności lwh. 671 kwotę 733 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 2 czerwca 1907.

L. cz. E. 441/7 (4) (5108)

Dnia 10 lipca 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya 1/5 części realności whl. 651 gminy Iliñce zobowiązanego, Iwana Stefanec Petra własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i budynków gospodarczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 506 kor. 10 hal., przynależności 30 kor.

Najniższa cena wynosi 357 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 3 czerwca 1907.

L. cz. E. 448/7 (4) (5109)

Dnia 10 lipca 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya 1) 1/3 części realności whl. 94, 2) 1/3 części realności whl. 940 gm. Demycze zobowiązanego Petra Baczuka Dmytra własnych wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1) z chaty i budynków gospodarczych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 211 kor. 18 hal., przynależności zaś na 16 kor., ad 2) na 170 kor. 32 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 151 kor. 45 hal., ad 2) 113 kor. 55 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 3 czerwca 1907.

L. cz. E. 341/7 (3) (4953 2—3)

Dnia 9 lipca 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 8 sądu tutejszego licytacya a) połowy realności whl. 13 i b) całej realności whl. 380 gm. Makuniów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to: realność ad a) na 1017 kor. 10 hal., ad b) na 1000 kor., przynależności zaś na 4 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 678 kor., ad b) 669 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta mogą być przejrzane w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 6 maja 1907.

L. cz. E. 759/7 (4) (5125)

Na żądanie Szajmy Goldmanna odbędzie się dnia 5 lipca 1907 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya realności lwh. 3767 ks. gr. gm. kat. Jarosław objętej, zobowiązanych Jana i Maryi Sierpińskich własnej, składającej się z pb. 1752, 1753, 340/5 i 341/4, obszaru łącznego 7 a. 55 m², na których stoi dom murowany frontowy, parterowy i budynek parterowy w oficynach z dobudówką, służącą za komórkę i komórki drewniane wraz z przynależytościami, składającemi się z dwóch drabin, dwóch konewek blaszanych, drzew owocowych i t. d.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6550 kor. 50 hal., przynależności zaś na 139 kor.

Najniższa cena wynosi 3344 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ecniery na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 13 maja 1907.

L. cz. E. 349/7 (4) (5110)

Zobowiązany Antoni Kajdaniuk w Założcach.

Na żądanie Józefa Adlera odbędzie się dnia 10 lipca 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Założcach licytacya realności objętej whl. 960 ks. gr. gm. kat. Założce.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Założce, dnia 10 czerwca 1907.

L. cz. E. 1517/7 (5101)

Na żądanie Józefa Fuchsa odbędzie się dnia 15 lipca 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Kałuszu licytacya realności whl. 449 ks. gr. gm. Kropiwnik. Jacia vel Jakóba Kuniewicza własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na sumę 3250 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 2166 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 29 maja 1907.

L. cz. E. 3459/6 (5117)

Na żądanie Mikołaja Wasylkowa Butryn w Chaszczowie odbędzie się dnia 28 czerwca 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności objętej whl. 479 ks. grunt. gm. Łomna zobowiązanego, Tomy Wyszyńskiego własnej bez przynależności, składającej się z parceli bud. lk. 237, na której znajduje się stary drewniany budynek, tudzież z 46 parcel gruntowych średniej jakości o łącznym obszarze 6 hekt. 39 ar. 72 metr.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1275 kor.

Najniższa cena wynosi przeto 850 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 25 kwietnia 1907.

L. cz. E. 406/7 (5) (5123)

Dnia 15 lipca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya 1/2 realności whl. 28 gm. Liwcze przeszło 4½ morgów roli z chatą i budynkami gospodarskimi na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4430 kor.

Najniższa cena wynosi 3534 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w tus. biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 2 czerwca 1907.

L. cz. E. 37/7 (14) (5134)

Na żądanie Jakóba Leibla w Sukmaniu odbędzie się dnia 17 lipca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Wojniczu licytacya realności whl. 62 ks. gr. gm. Olszyny objętej Michała Łabudy i Agnieszki z Bialików Łabudowej po połowie własnej, składającej się z domu mieszkalnego, stodoły i chlewa, tudzież 5 morgów 756 s. kw. gruntu glinkowatego 5 klasy wraz z przynależytościami, składającymi się z jednej krowy, 25 jabłoni i grusz, tudzież 40 śliw.

Nieruchomość wystawione na licytacyę, jest oceniona na 2659 kor., przynależności zaś na 265 kor.

Najniższa cena wynosi 1949 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszace się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojnicz, dnia 31 maja 1907.

L. cz. E. 388/7 (4) (5099)

Dnia 16 lipca 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7 licytacya 1/9 części realności whl. 220 i 1/3 części realności whl. 221 ks. gr. gm. Olszanica, składających się w całości z chaty i stodoły, 3 morgów 672 s. roli, 571 s. łąk. 230 s. pastwiska i 247 s. nieużytku.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 222 kor. 47 hal.

Najniższa cena wynosi 148 kor. 31 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 3 czerwca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 2/7 (13 kk.) (5126)

Ogłoszenie.

W konkursie Feiwla Lillego na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy pana Majera Bera Kurzroka z Kozowy, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Schaję Kurzroka z Kozowy.

C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa, dnia 22 maja 1907.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/7 (18 kk.) (5127)

Ogłoszenie.

W konkursie Joachima Neigera na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy pana Majera Bera Kurzroka z Kozowy, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Schaję Kurzroka z Kozowy.

C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa, dnia 22 maja 1907.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 432. (5027 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej ogłasza podpisana Dyrekcya konkurs na 3 posady asystentów, a mianowicie:

1. do geometryi, geometryi wykreślnej i rysunków,
2. do chemii ogólnej i analitycznej,
3. do projektowania budowniczego.

Z każdą z tych posad łączy się remuneracya 1200 kor. rocznie.

Podania, wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo.

Termin konkursu upływa z dniem 10 lipca 1907.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.
Kraków, dnia 19 czerwca 1907.

L. 11 778. (5064 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania miejsca utworzonego z fundacyi ś. p. Mikołaja Kiślickiego w lwowskim t. zw. małem Seminaryum ogłasza się konkurs.

Miejsce to przeznaczone jest dla uczniów gimnazyalnych wyznania katolickiego obrz. łać., prawego rodu, którzy przynajmniej pierwszą klasę gimnazyalną z dobrym postępem ukończyli i są zupełnie zdrowi (co przed ostatecznem przyjęciem przez lekarza zakładowego sprawdzone będzie). Urodzonym we Lwowie służy pierwszeństwo.

Umieszczony w małem Seminaryum młodzieniec przebywa w zakładzie tylko w ciągu roku szkolnego, w czasie zaś feryi letnich od 15 lipca do końca sierpnia obowiązany jest utrzymywać się z własnych funduszów, nadto ponosi sam wszelkie taksy i opłaty szkolne, jakoteż koszta sprawienia i utrzymania w dobrym stanie książek, bielizny, obuwia i odzienia.

Ubiegający się o to miejsce winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do 10 lipca b. r. i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo lekarskie, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa, rewers rodziców lub opiekunów, zawierający zobowiązanie do ponoszenia wspomnianych powyżej (w ustępie trzecim) wydatków.

Prawo przedstawienia kandydatów na to miejsce służy Reprezentacyi gminy m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 17 czerwca 1907.
Piotrowski.

L. 97/Inst. (5065 2—3)

Konkurs

na trzy stypendya z fundacyi ś. p. Franciszka Orzeckiego w kwocie rocznych 126 koron dla wysłużonych oficyalistów prywatnych.

Podania o te stypendya zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwo służbowe wnosić należy do Kancelaryi Komisyi Instytutu ubogich chrześcian w Pałacu Arcybiskupim obrz. łać. we Lwowie z terminem do 15 sierpnia 1907 r.

Lwów, dnia 10 czerwca 1907.

N. 2052. (4958 2—2)

Konkurs.

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady dozorcy więzień IV. klasy płac przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 15 lipca 1907.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary w Stanisławowie.
Stanisławów, dnia 17 czerwca 1907.

LW. 45060/1907 (5005 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z fundacyi ś. p. księcia Leona Sapiehy ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją dwa stypendya po 950 kor. rocznie, rozdawcy wolno jednak, jeżeli to uzna za właściwe, nadać oba jako jedno stypendyum w kwocie 1900 kor. jednemu kandydatowi.

Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1907/8 udać się do zagranicznych zakładów naukowych w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacone będą w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest JO. książe Władysław Sapieha pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi. Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarogodny, iż bawiąc za granicą oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i z bardzo dobrym postępem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe winni wnieść podania swoje najpóźniej do 2 sierpnia b. r. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne szczególniej z ostatnich lat.

Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1906/7 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarogodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów. W podaniu ma być wyraźnie przytoczone: 1) czy kandydat ubiega się tylko o podwójne stypendyum w kwocie 1900 kor., czy też mógłby poprzestać na pojedyńczem w kwocie 950 kor., 2) w jakiej gałęzi nauki, tudzież w którym z zakładów zagranicznych zamierza dalej kandydat pracować i 3) w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie do rąk kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 10 czerwca 1907.
Piotrowski.

L. 7875/7 (5073 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posad starszych oficyałów kancelaryjnych przy sądach powiatowych:

a) w Bochni,
b) w Przeworsku i Leżajsku

opróżnionych, ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogących, rozpisuje się konkurs z terminem do 15 lipca 1907.

Podania o powyższe posady wnosić należy ad a) do prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie; ad b) do prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.

Ubiegający się o powyższe posady winni wykazać się ze złożenia egzaminu do prowadzenia ksiąg gruntowych.

Prezydyum Sądu wyższego
Kraków, 20 czerwca 1907.

Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 53/7 (2) (5118)

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 25 часописи „Свобода“ з дня 6 червня 1907 під написею: 1) Арештоване посла“ в уступі від „Ось так“ до „на зелену пашу“, 2) „Арештоване О. В. Кальби“ від початку до „свободи виборів“ містить в собі знамена провини з §§ 300 і 491 з. к. як також арт. V. уст. з 17/12 1862 Пр. 8 Дзд. ex 1863 і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи на дни 6 червня 1907.

В наслідок того рішеня зборонене есть дальше ширенє тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 13 червня 1907.

Kuratele.

L. cz. L. 8/6 (4) (5044 2—3)

Edykt.

Jan Baryła z Korzeńca uznany za umysłowo chorego.

Kurator Paweł Moroz z Korzeńca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 22 lutego 1907.

L. cz. P. IV. 107/5 (94) (5009 2—3)

Edykt.

Zawieszoną uchwałą z dnia 13 kwietnia 1905 L. IV. 11/5 (3) nad Maryą z Heichlów Drepczyńską kuratelę z powodu choroby umysłowej, znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IV.
Lwów, dnia 5 czerwca 1907.

L. cz. L. II. 2/7 (5) (5024 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Wilhelma Manza z Dornfeldu.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Manza z Dornfeldu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, dnia 9 kwietnia 1907.

L. cz. L. VIII. 2/6 (5021 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Stanisława Piszczora w Lasku.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kaczora w Lasku.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VIII.
Nowytarg, dnia 22 lutego 1907.

L. cz. P. 107/7 (7) (5107 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jurka Chomińca syna Mykiety w Podpieczarach.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Stefiukę Andrija w Podpieczarach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 3 czerwca 1907.

L. cz. P. V. 53/7 (3) (5097 1—3)

Edykt.

Michał Batura Ilka uznany głupkowatym, kuratorem dlań ustanowiono Michała Całyna Hrycia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. P. 30/7 (20) (5095)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Falisz w Racławicach.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Firszta w Racławicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biecz, dnia 3 czerwca 1907.

L. cz. P. 175/7 (5) (5132)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Ołenę Szkwarek w Pałahiczach.

Kuratorem ustanowiono Ołeksę Licowskiego w Pałahiczach.

C. k. sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 5 maja 1907.

L. cz. P. 55/7 (9) (5131)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Mykietę Hajdejczuka w Bortnikach.

Kuratorem ustanowiono Iwana Borodajkiewicza w Bortnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 4 lutego 1907.

L. cz. L. 4/7 (11) (5128)

Za głupkowatego uznano Jurka Kobelczuka w Medenicach.

Kuratorem jego ustanowiono Stasia Klimaka w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, dnia 12 czerwca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 76/7 (1) (5026 3—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej błp. Chani z Majerów Schornstein, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Małkę Perl Ruff w Oświęcimiu pozew 560 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 czerwca 1907 o godz. 9 rano w tut. sądzie sala Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się pana Izaaka Majera w Zatorze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 1 czerwca 1907.

L. cz. II. 47/7 (2) (5100)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Łukaszce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jordanowie przez Kaspra Sularza w Skawie pozew o zniesienie spółwłasności realności lwh. 473 w Skawie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 września 1907 godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Łukaszki ustanawia się pana Wojciecha Magierę w Skawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Łukaszkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jordanów, dnia 4 czerwca 1907.

L. cz. Cw. 468/7 (1) (5082)

Edykt.

Przeciw Uscherowi Kleinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Bieczu pozew o 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 16 czerwca 1907 Cw. 468/7 (1).

Celem strzeżenia praw Uschera Kleina ustanawia się pana dr. Baranowskiego adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego zwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 16 czerwca 1907.

L. cz. E. 923/6 (9) (5150)

Edykt.

Kazimierzowi Kustrze niewiadomemu z miejsca pobytu w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tyczynie przeciw niemu o zniesienie współwłasności ma być doręczoną uchwałą z dnia 12 czerwca 1907 liczba czyn. E. 923/6 (9), którą dozwolono fizycznego podziału realności lwh. 496 Błażowa objętej zobowiązanego w 1/6 części własnej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Kazimierz Kustra przebywa ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adw. dra Idzińskiego w Tyczynie.

Tenże kurator zastępywać będzie Kazimierza Kustrę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 12 czerwca 1907.

L. cz. E. 747/7 (3) (5103)

Edykt.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu zobowiązanego Michała Sołoweja ostatnio w Woronie zamieszkałego, przeciwko któremu wniósł wierzyciel Majer Krämer podanie o sprzedaż tegoż realności objętych whl. 316 i 317 gm. kat. Worona celem ściągnięcia pretensyi w kwocie 100 kor. zpn. ustanawia się kuratora w osobie Demiana Sawczyna, gospodarza w Woronie.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Sołoweja w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 6 czerwca 1907.

L. cz. C. I. 202/7 (2) (5106)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Stepańczak i tow. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starejsoli przez Ilka Sawrej gospodarza z Grodowic pozew o uznanie własności i intabulacyę parcel gruntowych 836/2 i 837/2 w Grodowicach.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 10 lipca 1907 godzina 8 przed południem biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Stepańczaka ustanawia się pana Seńka Kopciucha, wójta w Grodowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Starasól, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 241/7 (1) (5130)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Wasylowi Jewdoszyn przedtem w Zalipiu zamieszkałemu wniosła gmina Zalipie przez naczelnika gminy Iwana Pawłowa pozew o uznanie własności par. bud. $^{5}/_{1}$ wchodzącej wskład realności objętej whl. 37 ks. gr. gm. Zalipie.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 lipca 1907 godzina 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Schaudera w Rohatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rohatyn, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 157/7 (1) (5102)

Edykt.

Przeciw Krystynie Bachleda z Bukowiny, obecnie niewiadomej z pobytu wniósł Sebastyan Bachleda z Bukowiny pozew o 800 koron.

Na pozew ten wyznaczono ustną rozprawę na dzień 27 czerwca 1907 godz. 9 przed południem (biuro Nr. 7).

Dla pozwanej ustanowiono adwokata dr. Kohna w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 6 czerwca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. I. 313/7 (1) (5133 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Jana Teodora Wróbla właściciela w Bielczy wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Towarzystwa imienia Gizeli wzajemnego zakładu ubezpieczeń na życie i posagi przez generalną reprezentacyę we Lwowie Nr. 239.253 Lwów na kwotę 2000 kor., mającą być wypłaconą za dożyciem Heleny Wróbel 18 roku życia.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojnicz, dnia 6 czerwca 1907.

L. cz. T. 16/6 (3) (5028 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Andrzeja Niebieszczańskiego, jako opiekuna małoletnich Michała, Olgi, Jarosława i Joanny Byków dzieci ś. p. Alexego Bryka, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Sambora Nr. 21.888 na 951 kor. 6 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 15 listopada 1906.

G. Z. T. 11/7 (1) (4946 1—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Teodor Weiss & Comp. prot. Firma in Wien das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Urkunde, welche mit sämmtlichen Erfordernissen eines Wechsels nach Art. 4 der W. O. mit Ausnahme der Unterschrift eines Ausstellers versehen wurde und zwar lautend auf 403 K. 16 h. an die Ordre der Firma Theodor Weiss & Comp. in Wien, zahlbar am 10 November 1907, adressirt an M. Guttmann in Przemyśl und acceptirt von M. Guttmann eingeleitet.

Der Inhaber dieser Urkunde wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 45 Tagen nach dem 11 November 1907 geltend zu machen, widrigens nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abth. V.

Przemyśl, am 24 Mai 1907.

L. cz. T. 25/7 (2) (4964 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Edwina Eckerta z Jarosława wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego listu lombardowego Nr. 796 c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie na zastawione dwa losy 3 prc. Austr. Zakładu kredytowego ziemskiego II. Em. Ser. 3801 Nr. 35 i Ser. 3811 Nr. 16 dwa losy tureckie Nr. 491.749 i 263.965, jeden los węgierski premiowy Ser. 5492, Nr. 1, jeden kwit premiowy losu 3 prc. Austr. Zakładu kredytowego ziemskiego I. Em. Ser. 381 Nr. 12 i dwa losy włoskiego czerwonego krzyża Ser. 11.898 Nr. 8 i Ser. 11.377 Nr. 49.

Posiadacza powyższego listu lombardowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i trzy dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. T. II. 1/7 (1) (5039 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Franciszka Moskala, majstra murarskiego, Franciszka Gościńskiego, rolnika, obydwóch w Krośnie i Wojciecha Wójtowicza, majstra kamieniarskiego w Krościenku niżnem, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego w dniu 6 maja 1907 w Krośnie blankietu wekslowego na 1 koronę ostemplowanego, podpisami Franciszka Moskala i Franciszka Gościńskiego na pierwszej stronie, a podpisem Wojciecha Wójtowicza in dorso zaopatrzonego.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 12 maja 1907.

L. cz. T. 13/7 (2) (5135 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza weksla na kwotę 1200 kor. opiewającego bez daty płatności, a przez Jana Radomskiego i Felicyę Radomską akceptowanego, by do 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej rzeczony weksel w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 9 czerwca 1907.

Spadki.

L. cz. A. 102/7. (5022 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie, nie znając spadkobierców zmarłego w Brzożanach 10 stycznia 1907 Stanisława Dyrdoń wzywa tychże, aby do roku zgłosili się i wnieśli oświadczenie do spadku, którego kuratorem ustanowiono Pańka Olejnika z Lipicy górnej, gdyż inaczej spadek jako bezdziedziczny Państwu wydanym zostanie.

Rohatyn, dnia 18 maja 1907.

G. Zl. A. VII. 72/6 (2) (5011 2—3)

Beschluss.

Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gemacht, dass am 15 December 1905 in der Landeskrankenanstalt zu Czernowitz Herr Dawid Gärber Musiker in Storożynetz, zuständig nach Bohorodczany mit Hinterlassung einer mündlichen Anordnung vor den Zeugen Israel Alter Kutscher, Anczel Arbeit und Josef Schächner, gestorben ist.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf die Verlassenschaft, bestehend aus einer Lebensversicherungspolizze über 500 Dolar, ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihrer Erbrechte ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herr Dr. Isidor Kössler, Advokat in Storożynetz als Verlassenschaftscurator bestellt wird, mit jenem, die sich werden erberklärt und ihren Ebrechtstitel ausgewiesen haben verhandelt und ihnen Eingeantwortet, der nicht angetretene Teil der Verlassenschaft aber oder, wenn sich niemand erberklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate, als erblos eingezogen würde.

K. k. Bezirksgericht Abteilung VII.

Storożynetz, am 11 Juni 1907.

L. cz. A. VI. 100/7 (10) (5029 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

Sąd podpisany zawiadamia, że w dniu 19 lutego 1907 zmarł w Opawie Jan Stanisław Karpiński, strzelec przyboczny Namiestnika Galicyi, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Franciszek Jasiński we Lwowie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. 1., Oddział VI.

Lwów, dnia 7 czerwca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 109/7 Rg. A. 13; (4887 3—3)

Do rejestru handlowego Odd. A. kupca pojedynczego wpisać należy.

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Mojżesz Engländer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: główny skład piwa okocimskiego, hurtowna i drobna sprzedaż spirytusu oraz wyszynk trunków w Nowym Sączu.

Właściciel: Mojżesz Engländer.

Podpis firmy: Moses Engländer.

Data wpisu: 27 maja 1907.

zaś uskuteczniony wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 5 marca 1898 Lcz. Firm. 20/98 w rejestrze handlowym poj. I. 128 wpis jako bezprzedmiotowy należy wykreślić.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 25 maja 1907.

L. cz. Firm. 457/7 stow. III. 26 (5080)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Czarnochowice.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Czarnochowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili, Józef Staśko, Franciszek Skoczowski, Józef Lembas i Jan Kałuża.

2. Członkowie zarządu wybrani: Wojciech Rażny rolnik przełożonym zarządu, Andrzej Szewczyk rolnik jako zastępca przełożonego zarządu, Józef Lembas górnik ponownie i Jan Szydłak rolnik członkami zarządu wszyscy w Czarnochowicach zamieszkali.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 27 maja 1907.

Ostrzeżenie.

Dnia 18 czerwca 1907 r. zgubiono koło gmachu sądowego w Kałuszu blankiet wekslowy niewypełniony za 40 hal. z podpisami Fedio Melnyk, Grzegorz Fidyk a na odwrotnej stronie Iwan Ławruk.

Ostrzega się, że weksel opatrzony powyższymi podpisami w razie wystawienia będzie nieważnym, a za wystawienie pociągnie się do odpowiedzialności. Znalazca raczy zwrócić wspomniany blankiet w policyi w Kałuszu.

Krakowska Spółka tramwajowa.

Ogłoszenie

Niniejszem zawiadamia się, że za akcye naszej Spółki, które na dniu 16 marca b. r. wylosowane zostały, wypłaca się przy zwrocie tychże nominalną ich wartość w kwocie K. 400·— w następujących kasach:

w kasie naszej Spółki w Krakowie ul. Gazowa l. 4,
w banku Wnego P. Augusta Raczyńskiego w Krakowie Rynek Linia A.—B.
w banku dla krajów koronnych (Länderbank) w Wiedniu I. Hohenstaufengasse 3,
w banku F. M. Philippsona i Ski w Brukseli.

W miejsce wylosowanych akcyj wydaje się dowody uczestnictwa. Walne Zgromadzenie zwołane na dzień 22 czerwca b. r. uchwaliło dywidendę za ubiegły rok 1906 w wysokości $4^{1}/_{2}$% to jest **18 koron** od akcyi a **2 korony** od dowodu uczestnictwa, przeto kupony Nr. 7 od akcyi a Nr. 1 od dowodu uczestnictwa będą w wyż wymienionych kasach bezzwłocznie płatne.

Rada zawiadowcza.

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej żydaczowskiej rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Nowem Siole z płacą roczną 1200 kor. i ryczałtem na objazdy służbowe 800 kor. rocznie.

Okręg sanitarny obejmuje gminy: Nowe Sioło, Obłaźnica, Żyrawa, Izydorówka, Sulatycze, Balicze podróżne i zarzeczne, Machliniec, Hanowce, Ruda, Juseptycze, Krechów, Łówczyce, Jajkowce, Mazurówka, Lubsza i Smuchów.

Lekarz okręgowy obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Kompetenci prócz dostatecznej fizycznej zdolności i nieprzekraczalnych lat 40 mają wykazać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego,
2. Dyplom doktora medycyny,
3. Nieskazitelny charakter,
4. Znajomość języków krajowych,
5. Praktykę lekarską przynajmniej 2-letnią.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się 2-letnią praktyką lekarską w Szpitalu powszechnym, lub egzaminem fizykackim. — Podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej najpóźniej do dnia 25 lipca 1907 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Żydaczowie, 6 czerwca 1907.

Prezes: **Edmund hr. Dzieduszycki.** Sekretarz: **Kazimierz Peszkowski.**

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

podaje do wiadomości P. P. Członków, że wypłaca od udziałów złożonych, ponad przyznaną 4% zaliczkę na dywidendę, jeszcze

1% superdywidendy za rok 1906

w kasie Towarzystwa w Krakowie lub Filii we Lwowie, za przedłożeniem książeczki udziałowej.

Przedruku nie opłacamy.

Obwieszczenie.

W niedzielę dnia 30 czerwca 1907 o godzinie 5-tej po południu odbędzie się w domu p. Izaka Horowitza w Starym Samborze

XVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Starym Samborze, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1906 i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
2. Powzięcie uchwały co do użytku czystego dochodu.
3. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 21 kwietnia 1907 rewizyi, przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr. 133 Dz. u. p. wraz z uwagami Wydziału Powszechnego Związku we Lwowie.
4. Uchwały dotyczące sprawozdania tudzież przyjęcia takowego wraz z uwagami Związku do wiadomości.
5. Zmiana statutu w szczególności zmiana §§ 2, 3, 5, 6, 8, 9, 21, 23, 24, 35, 36, 37, 39, 40, 42, 44, 45, 51, 54, 56 i 60 statutu.
6. Wybór 4 członków Rady nadzorczej.
7. Wnioski członków.

Stary Sambor, 19 czerwca 1907.

DYREKCYA

Isak Horowitz. **Mendl Horowitz.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.